Nr. 188. Niedziela, 18 Sierpnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana** l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie . . . 32 K,	ćwierćrocznie 8 K — h,		rocznie . . . 24 K,	ćwierćrocznie . . . 6 K,	
półrocznie . . . 16 K,	miesięcznie 2 K 70 h,		półrocznie . . . 12 K,	miesięcznie . . . 2 K.	

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

XVIII. SIERPNIA.

Jutrzejszy dzień uroczysty da znowu ludom Monarchii sposobność do objawienia tych głęboko zakorzenionych uczuć, jakiemi przejęte są one dla uwielbianego Swego Monarchy, Cesarza i Króla, Franciszka Józefa.

W podwójnym blasku: w złotej koronie Władcy i w dyamentowym dyademie sędziwego wieku promienieje Postać Najj. Pana jako wcielenie Monarszego ideału, budząc podziw i szacunek całego świata. Ani brzemię doświadczeń przebytych, ani ciężar wieku nie ugięły tej hartownej duszy, która w całości oddała się na usługę zaszczytnych zadań. Była to służba ciężka i mozolna; taką pozostała też dotąd — służbą w imię wielkich haseł dziejowych, ześrodkowujących się w jednym celu: w zapewnieniu Monarchii habsburskiej należnego stanowiska na zewnątrz, a ludom ją zamieszkującym — podstaw do pomyślnego rozwoju.

Dzieje Austryi zapiszą długi szereg lat Rządów najmiłościwiej nam Panującego Cesarza i Króla Franciszka Józefa, jako przedziwną epokę wprost nieprzeczuwanego rozrostu. Mimo ciężkich przesileń, które na kształt groźnych burz przesunęły się w tym okresie nad dzierżawami Habsburgów, Monarchia zajęła jedno z przewodnich miejsc w rzeszy mocarstw, a jej postęp daje zaufanie przyjaciołom, szukającym oparcia o nią, postrach sieje u przeciwników. Co zaś najwspanialszym jest owej potęgi rysem, to jej szczere umiłowanie pokoju. Pod Rządami Najj. Pana Austro-Węgry legły jak granitowa skała na drodze żywiołom, które pragnęłyby obalić istniejący obecnie, a — jak doświadczenia wykazały — dla pokoju tak pożyteczny układ stosunków międzynarodowych. I nieraz już bywały chwile, że wpływem swoim, powagą swego głosu, energią swej woli, stawały się Austro Węgry zbawcą zagrożonego pokoju.

Ten, na roztropności Najj. Monarchy oparty, Jego dążenia odźwierciedlający w sobie kierunek polityki zagranicznej stał się prawdziwem dobrodziejstwem dla ludów Monarchii. Pewne, że tarczę opieki krzepko dzierży ręka Tego, który przez Opatrzność postawiony został na ich straży, ludy mogły w spokoju i z wytężeniem wszystkich sił swych oddać się pracy dla własnego dobra. A z wyżyn Tronu nietylko owo bierne spotkało poparcie ich usiłowania. Z wyżyn Tronu nieustannie spływało na nich jasne światło zachęty; z wyżyn Tronu rozbrzmiewały tylekrotnie głosy uznania dla szlachetnych zabiegów, dla trudów podejmowanych pod przewodem chlubnej idei. Ilekroć piękne dzieło święciło swój tryumf, wśród głosów zadowolenia i radości pierwszy dawał się słyszeć zawsze głos Monarchy, którego bacznemu oku nie uszedł żaden z owych, tak licznych objawów rozkwitu gospodarczego i społecznego, jakimi wypełnione są dzieje „epoki Franciszka Józefa“.

To też ludy Monarchii nawykły we Władcy widzieć troskliwego Ojca, który dobrocią prowadzi Swą dziatwę po drogach żywota. Nawykły te ludy spoglądać ku wysokościom Majestatu nietylko z czcią przedstawicielowi władzy Bożej na ziemi należną, lecz ponadto z owem bezgranicznem przywiązaniem, jakiem przykładna rodzina otacza swą głowę.

W rzędzie zaś ludów żaden chyba szczerzej i wdzięczniej nie oddaje serc swych owej miłości, jak Polacy. Łaską Najj. Pana dopuszczeni do używania swobód życia konstytucyjnego w pełni; obdarzeni wolnością pielęgnowania swych odrębności narodowych i pielęgnowania tej świetnej tradycyi, jaką im w puściźnie przekazały wieki minione; podniesieni do rzędu czynników uczestniczących, a niejednokrotnie nawet rozstrzygających w Rządzie Państwa, — składają Polacy na każdym kroku dowody, jak szczerze miłują i błogosławią tę dobrotliwą rękę, co niejako na nowo powołała ich do pełnego życia, powiodła ku lepszej przyszłości.

Nie brak wprost rozrzewniających momentów stosunkowi pomiędzy ludnością polską a Najwyższym Tronem Habsburskim. Trzeba pójść w lud nasz, trzeba posłuchać, z jaką szczerą naiwnością nawet w zwykłych swoich codziennych troskach z całem zaufaniem polega na ojcowskiej pieczy, roztoczonej nad nim przez dobroć Monarszą, aby zrozumieć, do jakiego stopnia wierność i miłość dla Najwyższej Dynastyi, dla uświęconej Osoby Najjaśniejszego Pana przeniknęły do głębi wszystkie warstwy ludności polskiej pod przesławnem berłem Habsburskiem.

Wynik to tych stosunków, które węzłami nierozerwalnymi związały nas z Dostojnym Dzierżycielem Korony. Sięgają one daleko w przeszłość i jak odradzająca się ciągle gałąź coraz świeżem zdobią się ukwieceniem. Stosunki te zadzierzgnęła łaskawość Najjaśniejszego Pana już wtedy, gdy dzisiejszy Nestor Monarchów, jako młodzieniec po raz pierwszy zawitał do Galicyi, a sympatyi gorącej zewsząd zbierając dowody, powziął wzajemną dla naszego kraju sympatyę. Mieliśmy odtąd szczęście wielokrotnie oglądać Władcę na naszej ziemi, każda zaś taka chwila pozostawiała niezatarte po sobie ślady, stwierdzając na nowo z jednej strony, jak szczerze Monarcha zajmuje się dolą naszego kraju, z drugiej zaś, jak żywo odczuwamy tu wszyscy Jego o nas pieczołowitość, Jego żywe interesowanie się sprawami tej ziemi, Jego zrozumienie naszych dążności i pragnień.

Zatem i w dniu jutrzejszym, w dniu Urodzin sędziwego Monarchy wszystkie serca polskich Jego poddanych skupią się znowu w rozpamiętywaniu dobrodziejstw, jakie Najjaśniejszemu Panu mamy do zawdzięczenia — i ze wszystkich serc tych wzbije się ku Przedwiecznemu, jako Pasterzowi narodów, czuwającemu nad ich dolą i niedolą, — gorąca z głębi uczuć modlitwa, by pozwolił ukochanemu Monarsze, Najjaśniejszemu Panu, Cesarzowi i Królowi Franciszkowi Józefowi, długo jeszcze w czerstwości ciała i rześkości ducha sprawować Rządy nad powierzonymi Jego opiece ludami.

---

3)

HELIOS.

Groteskowa bajeczka dla dzieci powyżej lat 20.

(Ciąg dalszy).

Nowa Galatea tym razem nie śmiała się. A gdy jedna z Nimfek zawołała: „No i cóż — skończyły się wasze interesujące dyskursy?...“

....Galatea odrzekła jej z hamowaną irytacyą: „Tak jest, przez swoją idyotyczną miłość, pozbawił mnie głupi filozof tak miłych gawędek!“

Poczem przeciągnęła się, aż jej kosteczki zatrzeszczały.. i ziewnęła głośno, w przeczuciu nudów i pewnej pustki. Dziwnie bowiem prędko przyzwyczaiła się do towarzystwa wypukłookiego filozofa i była na niego wręcz zła, że się w niej zakochał, zakochany i zawiedziony odszedł, odchodząc zaś, zabrał jej tak miłą rozrywkę, jaką dla niej były: — owe z nim dyskursy filozoficzne.

Utis milczący, podniósł z ziemi jakiś przedmiot, który wypadł z rąk filozofa, gdy ten tragicznym ruchem zakrył oczy rękami.

Była to książka. Utis przeczytał głośno napis:

„Die Kritik der reinen Vernunft“.

„A daj mi to! Tego jeszcze nie czytałam....“ zawołała zaciekawiona figurynka.

„Masz, ty beznadziejny Marmurku!“ odrzekł z pewną wyższością w głosie stary faun i cisnął jej książkę w ramiona.

Pochwyciła, zrazu zaczęła nerwowo i ciekawie przewracać kartki, zatrzymując się oczami dłużej to na tej, to na owej stronicy, poczem swoim zwyczajem, wtopiła się w nią cała, zaczynając lekturę systematycznie — od początku.

Zdarzyło się, że zaszedł do owego gaju młody malarz. Oczy miał jak bławaty, długie złote włosy i duże, zmysłowe, bajecznie ponsowe usta.

Gdyby było można barwy jego oczu, włosów i ust — jakimś chemicznym sposobem przemienić na farby, to tych farb do końca najdłuższego (daj mu Boże) życia — starczyłoby Tetmajerowi na namalowanie nieskończonej ilości złotych pól i łanów, modrych chabrów i czerwieniejących katanek chłopskich, co wykwitają ze złotego zboża, jak maki.

Ale nasz malarz nie uznawał tych cudnych, słonecznych, soczystych barw i jakby na złość własnej swej, bajecznej kolorowatości, malował same truposze.... Sadząc się przytem na typy à la Pascin.

Jego ludzie mieli niezwykłą budowę ciała.... były to takie: pokurcze ludzkie o cerach topielców. Niebo miało zawsze i niezmiennie kolor ołowiu, śnieg był zielony, łąki ultramarynowe, krowy zaś pyszniły się najcudniejszym fioletem.

Jakaś ciocia zaopatrzyła go w odpowiednią flotę, potrzebną na wyjazd do Florencyi.

Wrócił ztamtąd przeświadczony o własnej kulturze i talencie — wręcz niepospolitym!

Właśnie przechodził parkową aleją, gwiżdżąc „Funikuli-Funikula“, gdy wzrok jego padł na naszą marmurową figurynkę.

„Per Dio e per Bacco! ta ma szyję!... A no, tam ci tedy — trza ją skocić“.

Przysiadł na ziemię i wyjął szkicownik.

„Co też w mojej szyi widzisz, tego nie rozumiem.... to moja najsłabsza strona“.

Zerwał się na równe nogi. „Diavolo — to ty gadasz, ludzkim głosem gadasz?!“

I zainteresowany niezmiernie, począł jej z punktu *in optima forma* — robić „kurę“.

„Tylko się nie sil na galanteryę, miłości ja nie uznaję!“

„Co takiego?! Ależ moja droga, ja pod włoskiem niebem nauczyłem się dopiero, co to jest życie: nauczyłem się miłości!“

„Bardzo mi przyjemnie, że mi jest miło, ale ty mnie jej nie nauczysz. Bo ja mam — zmarmoryzowane serce!“

„Co takiego?! Zmarmoryzowane?!... ale co tam! głupie gadanie! ja cię kochać nauczę. Rozumiesz — ja!.. Będę cię, uważasz, malować — a nim skończę, to już się we mnie po same uszy zakochasz“.

„Zobaczymy!“

„Zobaczymy!!“

Przyniósł sztalugi, wielkie płótno, mnóstwo pendzli i wielką ilość farb — wszystkie o tonach ziemisto-szarych, zielono-zgniłych, zimnych okropnie.

W trakcie malowania raz rzekł do niej: „Wiesz, twoja marmurkowatość bajecznie mnie pociąga. Będziesz moją — Galateą, a ja twoim....“

„....Pigmalionem....“

„To ty już to znasz?!“

„A znam.... w ten sam deseń przemawiał tu jeden rzeźbiarz do mnie....“

„Phi! rzeźbiarz! — wielka mi perlatura! — Ale malarza, toś jeszcze tak.... bliżej nie znała?“

„Nie“.

„No widzisz! Jak mnie poznasz, to już perduto z marmurem.... ....Żywe serce odczujesz. Żywiuteńkie!“

Po kilku seansach nasz malarz stał się melancholijnym.

Bo zdarzył mu się fatalny wypadek: ....chciał tak na zimno — rozkochać w sobie tę nową Galateę, a tymczasem sam się w niej zakochał — i to pierwszy raz w życiu: na seryo!...

Ona pozostawała stale zimną; w nim młoda krew pulsowała szalonem tętnem....

Malował właśnie jej usta. W tych ustach kochał się zupełnie specyalnie, to też chodziło mu o to, by je na płótnie jak najświetniej odtworzyć.

A ona patrzała — znudzona już trochę — na jego wysiłki i rzekła: „Chcesz być wielkim malarzem, a nie potrafisz dobrać tak żywej farby, aby oddać wiernie kolor ust moich; — chcesz być kochankiem, a nie potrafisz dobrać słów.... któreby dotarły do serca, poprzez powłokę marmuru!...“

Malarz rzucił paletę i pendzle i spojrzał na jej usta, z których padały tak bezlitosne słowa.

I ujrzał najwyraźniej, jak kąciki jej ust poczęły drgać.... drgać.... aż wreszcie rozwarły się i trysnęła z nich kaskada niepohamowanego, ironicznego śmiechu!...

Walnął sztalugę pięścią, tak, że obraz zleciał — malowidłem mokrem ku ziemi.

„Toś ty taka, bestyo zatracona, *per corpo di Baccho!*“ — zaklął — i splunął wspaniale na trzy metry w dal.

We Florencyi bowiem nabył nietylko — kulturę, — ile — umiejętność klęcia i plucia. Jedno i drugie czynił wręcz: *maestroso!*

Z pospiechem jął zbierać farby i pendzle, składać sztalugę — a nasunąwszy z fantazyą na ucho wielki malarski *capello nero*, obrzucił Galateę raz jeszcze wściekłem spojrzeniem — i poszedł.

Kilka faunów, co przypatrywało się ciekawie całej tej scenie, zwróciło, się z wyrzutami do Galatei:

„Poco nam go znowu przepłoszyłaś? taki był zabawny i takie śmieszne opowiadał historyjki, że miło było słuchać! Przynajmniej mieliśmy jakąś rozrywkę, bo bajdy tego filozofa to był czysty emetyk!“

„Poco miałam go łudzić?... Przecież go nie kochałam! Niech idzie w świat, niech maluje żywe kobiety; może go która pokocha“...

„Ach wiesz — ta twoja „uczciwość“! ...ale poczekaj, jak się kiedyś sama zakochasz!!!“...

„Ja.... z mojem marmurowem sercem!?!...“

„Dzieją się czasem cuda!...“

„Nie plećcie głupstw! ot lepiej podajcie mi ten zakleksany kicz, który „mistrz“ tu zostawił. Schowam go na pamiątkę do mojej rzeźbionej szkatuły.“

„Masz! — ale poczekaj lepiej, aż wyschnie, bo ci gotów pobrudzić gliniane usteczka i „die Kritik der reinen Vernunft“, co tam też spoczywają w owej szkatule“, rzekł Utis, podając jej obraz. Miał na ustach jakąś gorycz a w oczach szydercze ogniki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

J. Makarewiczowa.

Inicyatywa hr. Berchtolda.

Austro-Węgry zarówno ze względu na własny interes, jak w wyższem zrozumieniu swej misyi dziejowej, nie mogą być obojętnymi świadkami zdarzeń, jakich widownią jest półwysep bałkański. W istocie też niejednokrotnie inicyatywa austro-węgierska wstępowała w szranki dyplomatyczne, by zarzewie wybuchłe w tem ciągłem kotłowisku niepokojów, jeśli nie stłumić całkowicie, to przynajmniej zlokalizować, albo też, aby dać podstawę reformom, których następstwem byłoby trwałe zwolna uspokojenie. Jeśli cel dotąd nie został osiągnięty, wina to niesłychanie skomplikowanych stosunków. W ostatnich czasach zawikłania wzmogły się jeszcze bardziej w naturalnem następstwie wojny, a zarazem skutkiem wrzenia, jakie objęło Turcyę, sprowadzając znane konflikty w jej łonie. Że dalsze trwanie takiego stanu rzeczy mogłoby doprowadzić do bardzo groźnych objawów; że więc w interesie pokoju europejskiego leży, aby zamętowi jak najrychlej położyć koniec i z całą energią zabrać się do uporządkowania stosunków, do zawładnięcia którymi brak Turcyi sił — to nie ulega wątpliwości.

Otóż w krytycznej tej chwili występują na widownię znowu Austro-Węgry, a występują w tradycyjnej swej roli opiekuna pokoju, który bez żadnych celów egoistycznych i bez ukrytych w zanadrzu planów, obliczonych na szkodę państw innych, — spieszy z wezwaniem do mocarstw, iżby wspólnie zajęły się tą ważną sprawą i — nie naruszając powagi państwa ottomańskiego — doprowadziły ją do pomyślnego rozwiązania.

Stało to się w ten sposób, że Ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało do mocarstw, które podpisały traktat berliński, zaproszenie do wymiany zdań o stosunkach, panujących obecnie w Turcyi.

Według komentarzy prasowych, propozycya ta hr. Berchtolda ma głównie na celu omówienie sytuacyi narodów niemahometańskich w państwie sułtana. Pisma wiedeńskie kładą nacisk na to, że nie idzie tutaj o pośrednictwo, lecz o poparcie rządu tureckiego, który chce obecnie naprawić błędy, popełnione przez Młodoturków i rozpocząć szerszą działalność. Programu rzeczowego jeszcze niema. W zaproszeniach wyłuszczono sytuacyę na Bałkanie i w Turcyi i wskazano na korzyści z akcyi, wzmacniającej obecny rząd turecki. Narody bałkańskie zrozumiały, iż nie należy przeszkadzać rządowi tureckiemu w usiłowaniach konsolidacyi. Moment, zdaniem hr. Berchtolda, jest korzystny i mocarstwa mogą z niego korzystać.

Wymianę zdań przeprowadzą ambasadorowie u Dworów mocarstw. Nie idzie o rozwiązanie kwestyi bałkańskiej, lecz o stworzenie na nowo koncertu europejskiego. Koncert ten będzie udzielał rad, gdzie będzie trzeba. Jest nadzieja — kończą pisma — że Turcya otrzyma poparcie w swych nowych zamiarach, a rząd odzyska zaufanie narodów bałkańskich, które tak wielkie nadzieje przywiązywały w swoim czasie do konstytucyi.

Propozycye hr. Berchtolda zostały zaraz onegdaj wieczorem oficyalnie zakomunikowane berlińskiemu urzędowi spraw zagranicznych przez austro-węgierskiego radcę ambasady, Flotowa.

Akcyę austro-węgierskiego Ministra spraw zagranicznych przyjęto w Berlinie bardzo sympatycznie. Niemiecki rząd, donoszą z Berlina, gotów jest podjąć proponowaną przez Wiedeń wymianę zdań, jak również poprzeć odnośną akcyę i przyczynić się do rozwiązania sytuacyi na Bałkanach przez ewentualne skierowanie tamtejszych stosunków na spokojniejsze tory.

O propozycyi, uczynionej przez hr. Berchtolda mocarstwom w sprawie sytuacyi na Bałkanie, berliński *Local Anzeiger* pisze co następuje: Propozycya hr. Berchtolda spotka się z solidarnem postępowaniem mocarstw i nie będzie błędnem przypuszczenie, że w Wilhelmshöhe, dokąd udają się Kiderlen-Wächter i ambasador austro-węgierski z okazyi uroczystości Urodzin Najj. Pana Cesarza Franciszka Józefa, propozycye hr. Berchtolda i sytuacya na Bałkanie będą przedmiotem szczegółowej dyskusyi.

Koeln. Ztg. przewiduje, że mocarstwa niewątpliwie przyjmą propozycye hr. Berchtolda. Wymiana zdań nie będzie miała formy ściśle urzędowej. Rządy bałkańskie zawiadomi się o wyniku pertraktacyj za pośrednictwem zastępców mocarstw. Niemcy są naturalnie gotowe poprzeć inicyatywę hr. Berchtolda i wszelkiemi siłami przyczynią się do uspokojenia Bałkanów.

Z głosów pism włoskich na podniesienie zasługuje przedewszystkiem *Giornale d'Italia*, który stwierdza, że projekt hr. Berchtolda godny jest jak największej uwagi, gdyż dąży do osiągnięcia uspokojenia na wschodzie Europy. — Przy badaniu projektu musi się przyznać, że decentralizacya Turcyi byłaby w każdym razie w interesie pokoju europejskiego. — Propozycya hr. Berchtolda spotka się u mocarstw w Europie z wielką życzliwością i musi dać pomyślny rezultat.

Corriere d'Italia sądzi, że propozycyę hr. Berchtolda, zdążającą do utrzymania pokoju na Wschodzie, przyjmą wszystkie mocarstwa z zadowoleniem. Rząd włoski godzi się na tę propozycyę.

Tak samo i *Tribuna* donosi, że rząd włoski przyjmie propozycye hr. Berchtolda z wielkiem zadowoleniem.

Prasę francuską zastała akcya austro-węgierskiego urzędu spraw zagranicznych zgoła nieprzygotowaną. Dzienniki nie chcą też pierwej zająć wobec tej akcyi jakiegokolwiek stanowiska, zanim będą miały pewność, do czego hr. Berchtold właściwie zmierza. O ile się zaś pokaże, że akcya hr. Berchtolda ma na celu zaskarbienie sobie wdzięczności państw bałkańskich i usunięcie wpływów rossyjskich, prasa francuska zajmie wobec niej wręcz wrogie stanowisko.

Ischl. P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold na wczorajszem swem posłuchaniu, które trwało półtorej godziny, zdał Monarsze sprawę o kwestyach bieżących swego działu. Następnie wraz z towarzyszącym mu sekretarzem legacyjnym hr. Kinskym zaproszony został na obiad Familijny do willi Cesarskiej.

Po obiedzie odwiedził hr. Berchtold wspólnego P. Ministra skarbu dra Bilińskiego, a wieczorem odjechał z powrotem do Wiednia.

Wiedeń. Jak słychać, Najj. Pan nadał hr. Berchtoldowi order Złotego Runa.

Stosunki wyznaniowe w Rossyi.

Przegląd katolicki podaje obliczenie, ile osób przeszło w Królestwie Polskiem, na Białorusi, Ukrainie i Litwie z prawosławia na katolicyzm w latach 1905—1909. Liczby te, wzięte ze statystyki urzędowej departamen u wyznań obcych, nie są jednak ścisłe, ponieważ po za ulegalizowaniem przejściem z prawosławia na katolicyzm było w latach wyżej wymienionych wielu wyznawców Kościoła katolickiego, których z tych lub innych powodów w dalszym ciągu zaliczano do prawosławnych.

Dość powiedzieć, że znany poseł podlaski, Błyskosz, podczas II. Dumy, pomimo wszelkich swych usiłowań, był oficyalnie uważany za prowosławnego, gdy tymczasem należał do najpierwszych, którzy natychmiast po manifeście z 30 kwietnia 1905 r. oświadczyli swą przynależność do katolicyzmu.

Szereg procesów sądowych na każdym kroku ujawniał i ujawnia istnienie t. zw. „świadomie prawosławnych", wyznających katolicyzm, którzy nie dopełnili formalności, przepisanych przez administracyę. Wskutek tego, wiele poniższych pozycyj, należy podwoić, jeśli nie potroić...

W gub. lubelskiej przeszło z prawosławia na katolicyzm: w 1905 r. 40.859 osób, w 1906 r. 6688 osób, w 1907 r. 1983 osób, w 1908 r. 716 osób, w 1909 r. 442 osób; razem 50.688.

W gub. siedleckiej: w 1905 r. 93.124 osób, w 1906 r. 4459 osób, w 1907 r. 1613 osób, w 1908 r. 862 osób, w 1909 r. 693 osób; razem 100.751 osób.

W gub. suwalskiej: w 1905 r. 12.018 osób, w 1906 r. 1243 osób, w 1907 r. 521 osób, w 1908 r. 401 osób, w 1909 r. 125 osób; razem 13.308 osób.

W gub. warszawskiej: w 1905 r. 365 osób, w 1906 r. 95 osób, w 1907 r. 32 osób, w 1908 r. 60 osób, w 1909 r. 38 osób; razem 590 osób.

W gub. grodzieńskiej: w 1905 r. 3625 osób, w 1906 r. 342 osób, w 1907 r. 81 osób, w 1908 r. 194 osób, w 1909 r. 426 osób; razem 4668 osób.

W gub. mińskiej: w 1905 r. 8787 osób, w 1906 r. 5686 osób, w 1907 r. 20 osób, w 1908 r. 353 osób, w 1909 r. 710 osób; razem 15.556 osób.

W gub. mohylewskiej: w 1905 r. 1084 osób, w 1906 r. 298 osób, w 1907 r. 5 osób, w 1908 r. 82 osób, w 1909 r. 61 osób; razem 1530 osób.

W gub. wileńskiej: w 1905 r. 15.286 osób, w 1906 r. 6862 osób, w 1907 r. 2332 osób, w 1908 r. 944 osób, w 1909 r. 276 osób; razem 26.700 osób.

W gub. witebskiej: w 1905 r. 2288 osób, w 1906 r. 1245 osób, w 1907 r. 484 osób, w 1908 r. 294 osób, w 1909 r. 179 osób; razem 4486 osób.

W gub. kowieńskiej: w 1905 r. 900 osób, w 1906 r. 124 osób, w 1907 r. 106 osób, w 1908 r. 18 osób w 1909 r. 12 osób; razem 1160 osób.

W gub. kijowskiej: w 1905 r. 218 osób, w 1906 r. 686 osób, w 1907 r. 437 osób, w 1908 r. 381 osób, w 1909 r. 259 osób; razem 1982 osób.

W gub. podolskiej: w 1905 r. 2431 osób, w 1906 r. 1171 osób, w 1907 r. 802 osób, w 1908 r. 404 osób, w 1909 r. 266 osób; razem 5074 osób.

W gub. wołyńskiej: w 1905 r. 2821 osób, w 1906 r. 1245 osób, w 1906 r. 507 osób, w 1908 r. 469 osób, w 1909 r. 316 osób; razem 5358 osób.

Ogółem we wszystkich wyżej wymienionych guberniach przeszło z prawosławia na katolicyzm w latach 1905—1909 osób 232.851.

*

W synodzie wyłoniła się niedawno — jak pisze *Ruskoje Słowo* — kwestya, czy wypada duchowieństwu prawosławnemu zawierać bloki z partyami, do których bodaj w drobnej liczbie wchodzą inorodcy i nieprawosławni. Kwestya ta wynikła z następującego powodu:

W guberniach chersońskiej, wołyńskiej, podolskiej, besarabskiej, taurydzkiej i saratowskiej są Niemcy-koloniści, Czesi-katolicy, grupa bogatych właścicieli ziemskich Polaków i nawet sekciarze, sztundyści i baptyści różnych narodowości, sympatyzujących z nacyonalistami. Właśnie w tych guberniach nacyonaliści zaproponowali duchowieństwu blok przedwyborczy, na co duchowieństwo w zasadzie zgodziło się, uzależniając to od pozwolenia synodu. Z powodu jednak nieobecności w Petersburgu Sablera, synod wahał się z rozstrzygnięciem tej sprawy. Wreszcie po skomunikowaniu się z Sablerem biuro przedwyborcze przy synodzie wyjaśniło w ten sposób tę sprawę, że zjednoczenie duchowieństwa prawosławnego z partyami, do których należą nieprawosławni, jest zupełnie dopuszczalne, ponieważ ci inorodcy zajmują stanowisko, zasadniczo prawie identyczne z hasłami przedwyborczemi duchowieństwa.

Na Wołyniu jednakże postanowienie to nie zyskało uznania i podobno archimandryta Witaliusz zamierza zupełnie zrezygnować z bloku z nacyonalistami. Oznajmił on o tem zarządowi partyi Michała Archanioła i arcybiskup. Antoniuszowi wołyńskiemu.

---

126)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales. Le trésor du Guildo).

Tom drugi.

La Malouine.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Od tego czasu baronowa zaznała tylko samych cierpień; ten syn uwielbiany, podziwiany, żeniąc się z córką znienawidzonej rodziny, ten syn, którego pragnęłaby zachować przy sobie, aby grał rolę magnata w swoich posiadłościach, wyniósł się ze swoją żoną do Paryża, miasta wyklętego przez większą część starych ludzi na prowincyi!... Kara nie dała zresztą na siebie czekać, ponieważ młoda baronowa de Kermeric wróciła nieuleczalnie obłąkana. Wtedy, staruszka miała chwilę błogiej nadziei: syn jej się rozwiedzie, odbierze chłopczyka, którym był Guy dzisiejszy... Lecz nie, Rajmund nie przestawał okazywać nadzwyczajnego przywiązania do żony, aż do chwili, w której bardzo łatwo zgodził się nie widywać jej więcej i w której osiadł w Paryżu. I od tej pory baronowa de Kermeric sobie powiedziała, że nie może się już spodziewać żadnej pociechy, tylko lepszego życia na tamtym świecie; na tej ziemi, nie pozostawało jej nic innego, tylko rezygnacya. Nie będzie już nigdy widywać pana de Preuilly, nie zobaczy już tej synowej, która wstyd jej robiła; było to z góry postanowione. Pozwoli tylko, żeby jej od czasu do czasu przyprowadzano dziecko, dla którego miała z początku tylko uczucie połączone z litością. Obawiała się, że będzie chorowity, wątły, że jego inteligencya ucierpi wskutek ataku, który pozbawił jego matkę rozumu. A ponieważ Guy rozwijał się szybko i wspaniale, zwolna stawała się z niego dumna, tembardziej, że okazywał jej zawsze wiele szacunku i serdeczności. Lecz ona nie była serdeczna; należała zanadto do innej epoki i nigdy Guy nie otrzymywał od niej tylko suche pocałunki i oziembłe czułości. Zadowalał się tem, kochając wszystkich swoich z jednakową czułością, czując wybornie, że był szczęściem ich wszystkich i że powinien przyjąć ich takimi, jakimi są.

Co do stosunków starej baronowej z panem de Kermerie, stały się one ogromnie banalne: pełne szacunku listy bez zarzutu, podarunki na święta, na imieniny, a skoro Rajmund był w Guildo, wiele względów z jednej i drugiej strony, lecz u obojga poczucie, że im prędzej się rozłączą, tem będzie lepiej. Najprzyjemniejszą rzeczą dla niej było w czasie tego pobytu, że widywała wtedy Guya nieco częściej. Rajmund zaledwie przyjechał w tym roku, natychmiast go zapytała, czy uprzedził syna.

— Tak, przybędzie tu jutro, sądzę z panem de Preuilly.

— Ach! ach!...

Z pewnością miała zamiar uczynić jakiś zarzut, bo wizyta pana de Preuilly zawsze była jej nieprzyjemna, lecz Rajmund nadto stanowczo tę rzecz zapowiedział, aby mogła się opierać. A przytem, pomyślała sobie, że jeżeli jej syn zaprosił pada de Preuilly razem z jej wnukiem, to zapewne musiało chodzić o ważne kwestye co do dziecka... o jego przyszłość...

— Czy masz zamiar — wtrąciła — pozostawić na zawsze twego syna w tym grobie, la Frochais?

— Właśnie o tem mamy pomówić jutro, matko.

— Ach!... ach!... bardzo dobrze... bardzo dobrze...

Nazajutrz baronowa, pomimo półślepoty, zrobiła inspekcyę całego domu, opierając się na ramieniu panny służącej, a Dominik tymczasem nadliczbowo gracował aleje parku.

Zaraz po południu hrabia de Preuilly ukazał się pierwszy u bramy żelaznej, pomimo, iż opuścił la Frochais po swoim wnuku, lecz Guy, któremu matka towarzyszyła pewną część drogi, jak gdyby szedł na łowy, musiał zrobić ogromny zakręt. Rajmund, ujrzawszy swego teścia wyszedł naprzeciw niego, pełen względności:

— Czekam na Guya — rzekł hrabia, podając mu rękę — musieliśmy użyć nieco podstępu, aby go wymknąć obaj jednocześnie.

— Jak się miewa Emelina?

Pan de Preuilly odrzekł głęboko zasmucony:

— Wszystko byłoby jak najlepiej, mój drogi, gdyby... gdyby nie ta... to...

— Ach! oto mój syn!

Guy ukazywał się na zakręcie drogi po nad mostem na Arguenon. I zdala, podobny był do prostego, lecz dorodnego rybaka w grubych swoich bucikach, wełnianych pończochach, spodniach odwróconych na kolanach i z wydatną piersią okrytą trykotem. Na ramieniu niósł wielką sieć, którą oddał dozorcy portu, a sam poskoczył żywo ku ojcu.

Rajmund zmarszczył nieco brwi; ubranie syna raziło tego człowieka, który żył pośród najbardziej wyrafinowanej elegancyi. Przyjął go jednakże z wesołym uśmiechem, z wielkimi objawami zupełnie szczerej czułości, bo kochał tego syna bez żadnej ubocznej myśli. I jego, tak samo jak teścia, zapytał o zdrowie swojej żony w sposób najserdeczniejszy, zdając się nie wiedzieć o dramacie obłędu, który ich rozłączał.

W tej chwili, stara baronowa, opierając się na ręku Dominika, weszła do parku. Guy był jedyną istotą, do której spieszno jej było. Pobiegł ku niej.

— Poznaję jego krok — rzekła.

Guy porwał ją jak dziecko na ręce, w których robiła wrażenie czegoś całkiem drobnego, i wtedy mu podziękowała za przysłane wczoraj krewetki.

— Nigdy tak dobrych nie jadam, jak te, które sam zbierasz.

— Babuniu, przy następnym przypływie...

— Przy następnym przypływie — przerwał Dominik — pan Guy nas utopi.

Po pierwszych powitaniach, matrona zaprowadziła swoich gości do salonu, którego okna otwierały się na prześliczny klomb, dumę Dominika. Lecz Rajmund natychmiast pozamykał wszystkie okna.

— Mamy mówić o poważnych rzeczach — rzekł, — które nikogo innego nie obchodzą.

Był bardzo zimny, bardzo spokojny, bo wiedział czego chciał. Stara baronowa była zniecierpliwiona, hrabia i Guy, zaniepokojeni. Rajmund poczekał, aż matka wygodnie się umieściła w swoim fotelu z poduszkami, a potem z powagą, której Guy nigdy u niego nie widział:

— Oto jesteśmy zgromadzeni na familijną naradę. Pragnąłbym, aby i Arnold do niej należał, lecz został zatrzymany w Dinard obowiązkami, od których niepodobna mu było się uchylić; zresztą, polecił mi powiedzieć państwu, że w zupełności podziela mój sposób zapatrywania.

Rajmund, wymawiając te słowa, patrzył najprzód na hrabiego i baronową. Obecnie, utopił spojrzenie swoich oczu tak błębitnych i przenikliwych, w brunatnych i tak bardzo słodkich oczach swego syna.

— O ciebie tu chodzi, moje dziecko, musiałeś się już tego domyśleć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pobyt p. Poincarégo w Rossyi.

Z Petersburga donoszą: Onegdaj p. Poincaré udał się w towarzystwie rossyjskiego ministra wojny do Kronsztadu, gdzie na pokładzie statku „Condé" odbyło się śniadanie, w którem wziął udział także minister spraw zagranicznych Sazonow.

Podczas śniadania Poincaré wzniósł toast na cześć cara Mikołaja, a Kokowcew na cześć prezydenta p. Fallières. Następnie Poincaré pożegnawszy się z ministrami rossyjskimi odpłynął o godz. 6 wieczorem na statku „Condé" z powrotem do Francyi.

*

Zapowiedziany komunikat o wynikach wizyty p. Poincarégo w Rossyi ogłosiła wczoraj *Agencya Petersburska*.

Komunikat ten opiewa: Prezes gabinetu francuskiego p. Poincaré podczas pobytu swego w Petersburgu odbył kilka dłuższych konferencyj z prezydentem ministrów rossyjskich Kokowcewem i ministrem spraw zagranicznych Sazonowem. Konferencye te miały charakter wielkiej serdeczności, która zawsze charakteryzuje stosunki osobiste francuskich i rossyjskich mężów stanu i między innemi pozwoliły rządom obu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych narodów traktowanie w duchu kompletnego zaufania i szczerej przyjaźni wszystkich ważnych kwestyj, co do których rządy nietylko wymieniają swe zdania, lecz także w praktyce zwykły stosować swe czyny. Oba rządy stwierdziły, że panuje między nimi zgoda kompletna. Rządy zdały sobie z tego sprawę, że sojusze obu zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych krajów opierają się na stałych interesach i są zastosowane stale do wszelkich potrzeb, jakie muszą być w sojuszu przewidziane i tworzą cenną rękojmię utrzymania pokoju i równowagi europejskiej.

Konstantynopol. Minister Husein Hilmi oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem pisma *Jeune Turc*, że Porta otrzymała była przyrzeczenie, iż sprawa cieśnin morskich nie będzie poruszana podczas odwiedzin Poincarégo w Petersburgu.

Stan rzeczy w Turcyi.

Ustawa wyborcza.

Wedle wiadomości z Konstantynopola, rząd turecki opracowuje ustawę wyborczą, która zapewni prawa wszystkim narodom. Jeśliby wiadomość się sprawdziła, byłby to najlepszy dowód, że gabinet dzisiejszy ma szczere chęci uczynienia zadość słusznym żądaniom narodowości, podległych władzy sułtana. Byłby to zarazem pierwszy krok ku sanacyi stosunków wewnętrznych, tyle pozostawiających do życzenia.

Wieści z Konstantynopola.

Ikdam zamieszcza oświadczenia urzędników, występujących z komitetu młodotureckiego.

Minister wojny polecił komendantom korpusów, aby odtąd donosili mu o urlopach oficerów i regularnie posyłali do stolicy listy urlopowanych.

Porta otrzymała zapewnienia, że mocarstwa poczynią kroki w Sofii, Cetynii i Belgradzie, aby nie dopuścić do zamącenia pokoju na Bałkanie.

Sprawa albańska.

Wedle informacyj z Konstantynopola, misya katolickiego arcybiskupa w Skutari u Malisorów powiodła się. Stan rzeczy już się polepszył, a i zresztą w wilajecie Skutari obecnie panuje spokój.

Niezbyt zgadza się to z doniesieniami z Neskübu. Opiewają one: Przybył tu wali turecki. Całe wojsko jest w koszarach w pogotowiu. Ulice i bazary roją się od uzbrojonych Albańczyków. — Wczoraj w południe przybyło tu z Diakowy 1000 Albańczyków, między nimi także Sassan-bey. W Bardewerze, o pół godziny drogi od Neskübu, zjawił się Riza-bey na czele 4000 ludzi. Serbskie i bułgarskie internaty zostały opróżnione i pozostawione do dyspozycyi powstańcom.

W powiecie Berana, koło granicy czarnogórskiej, szczep Arnautów Rugowa napadł na ludność chrześciańską. Licznych chrześcian zmasakrowano. — Rodziny chrześcian schroniły się do Czarnogóry. Wśród ludności nadgranicznej panuje wielkie wzburzenie.

Położenie w Macedonii.

Stan oblężenia w Salonikach znacznie złagodniał. Ruch na ulicach i w okolicy odbywa się bez przeszkód, tylko zgromadzenia polityczne nie mogą się odbywać.

Powstanie Ikaryi.

Korespondent *Secolo*, udawszy się na wyspy archipelagu Ikaryi, które ogłosiły autonomię, donosi: Na wyspach panuje obecnie zupełny spokój. Przygotowany jest szczegółowy plan obrony w razie ataku tureckiego. Ustanowiono rząd prowizoryczny pod przewodnictwem burmistrza, dr. Giovanniego Malachia. Rząd prowizoryczny oświadczył korespondentowi, że za każdą cenę będzie dążył do utrzymania niepodległości wyspy. Liczy także na poparcie mocarstw, przedewszystkiem zaś Włoch, których akcya na morzu Egejskiem spowodowała rewolucyę w Ikaryi. W piątek w nocy wyruszyło 30 uzbrojonych Ikaryotów na wyspę Furni, by rozbroić załogę turecką. Turcy jednak na wiadomość o ekspedycyj odpłynęli na łodziach żaglowych do Małej Azyi. Wobec tego ogłoszono na wyspie Furni autonomię. Rząd prowizoryczny wysłał do mocarstw adres, zawiadamiający o ogłoszeniu autonomii. Adres zawiera żądanie, by wyspy mogły się przyłączyć do Grecyi; w razie zaś gdyby żądanie to nie mogło być spełnione, domagają się Ikaryoci uznania autonomii wyspy. Jednym z głównych przywódców ruchu niepodległościowego przeciw Turkom jest arcybiskup Samos. Konstanty Culujas.

Z widowni trypolitańskiej.

Z Rzymu donoszą: Wojska włoskie w Trypolidzie przez cały dzień onegdajszy staczały walki z oddziałami nieprzyjacielskimi. Zamiarem Włochów było przeciąć ruch karawanowy od Tunisu i cel ten osiągnęli. Nieprzyjaciela odparto. Po stronie włoskiej było 9 zabitych, a 98 rannych, między nimi 5 oficerów. Straty nieprzyjacielskie nie są znane, ale są wielkie. Zdobyto także wiele broni.

KRONIKA.

Lwów, 17 sierpnia.

Kalendarz.

Niedziela (18 sierpnia):
Heleny. — Bronisława — Jewsyhnia.
Wschód słońca o godzinie 4·20 rano, zachód słońca o godz. 6·37 po południu.

Poniedziałek (19 sierpnia):
Benigny. — Bolesława. — Preob. Hosp.
Wschód słońca o godzinie 4·21 rano, zachód słońca o godz. 6·35 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 16 stopni C.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu sierpniu wolno polować na: jelenie, kozły, (rogacze), przepiórki dzikie gołębie, pardwy i dropie, ptactwo wodne i błotne, a od połowy miesiąca także na bażanty i kuropatwy.

Sprzedawać nie wolno: zające, jarząbków, głuszców, cietrzewi, przepiórek.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **Powitanie JE. P. Marszałka krajowego Adama hr. Gołuchowskiego** przez marszałków powiatowych odbędzie się 20 b. m. Dotychczas zapowiedziało swój udział 60 marszałków.

Dnia 21 b. m. udadzą się marszałkowie powiatowi celem pożegnania JE. Stanisława hr. Badeniego do Radziechowa.

— **Prawo publiczności.** Pan Minister wyznań i oświaty przyznał nadane prawo publiczności I. i II. klasie prywatnego gimnazyum realnego im. Stanisława Konarskiego Zakonu OO. Pijarów w Krakowie, także na III. klasę na rok szkolny 1911/12.

— **Odznaczenie.** Jako dowód rozwoju naszego ogrodnictwa posłużyć może wybór Tadeusza hr. Łubieńskiego z Zassawo na prezesa Związku austryackich właścicieli szkółek drzew i krzewów owocowych. Fakt ten zarazem chlubnie świadczy o rozwoju szkółek zassowskich, które należą do największych w Państwie.

— **Miejsca wolne dla urlopników.** Krajowe Biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym we Lwowie przypomina, że z dniem 21 sierpnia b. r. upływa ostatni termin zgłaszania miejsc wolnych dla urlopników.

Pracodawcy więc z jakiegolwiek zawodu, pragnący zatrudnić u siebie robotników, zechcą najpóźniej do 21 sierpnia podać pod adresem powyższego Biura wolne miejsca, jakie mają do obsadzenia, wysokość płacy, względnie innego wynagrodzenia w naturaliach, tudzież inne warunki, dzień, w którym to miejsca mają być objęte, a wreszcie dokładne swoje adresy.

Zgłoszenia w powyższym terminie nadesłane zostaną pomieszczone w tegorocznej liście miejsc wolnych dla urlopników. Wedle podanych też w niej adresów zgłoszą się urlopnicy wprost do pracodawców.

— **Podziękowanie.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wydział kraj. Towarzystwa walki z gruźlicą poczuwa się do miłego obowiązku złożenia jak najserdeczniejszego podziękowania wielce łaskawym dobrodziejom za cenne ofiary, jakie nadesłali z okazyi otwarcia i poświęcenia drugiego pawilonu Sanatoryum ludowego w Hołosku Wielkiem, a mianowicie: Stanisławowstwu hr. Stadnickim za przesłanych na cele Towarzystwa walki z gruźlicą 300 kor., Maryi Loewensteinowej za przysłanych 100 kor., Matce Bisch, przełożonej zakonu PP. Sercanek, za ofiarę 50 kor. i przybory do odprawiania w Zakładzie Mszy św. jak kielich, mszał i t. d., pp. Reissowi, dr. Domaszewiczowi i dyr. dr. Fruchtmanowi za ofiarowanych kilka tysięcy cegieł, Zarządowi dóbr i lasów państwowych za ofiarowane za staraniem radcy Dworu Cieńskiego drzewo opałowe dla Sanatoryum, a wreszcie firmom księgarskim Gebethnerowi i Sp. w Krakowie za nadesłanych 60 tomików dziełek lekturowych, a tak samo za podobne ofiary księgarni Krzyżanowskiego i Spółce wydawniczej w Krakowie, jakoteż p. Finklerowej we Lwowie.

Wszystkim tym czcigodnym dobrodziejom zasyłamy imieniem Towarzystwa walki z gruźlicą i ubogich chorych Sanatoryum ludowego w Hołosku Wielkiem serdeczne „Bóg zapłać".

— **Wpisy uczenic** na naukę dopełniającą, oraz białego haftu, szycia bielizny i sukien przyjmuje szkoła Stowarzyszenia pracy kobiet (ul. Krasickich l. 14 I. p.) codziennie aż do końca września. Biuro Stow. otwarte od 8 — 12 przed południem i od 2 — 5 po południu.

— **Przeniesienie zwłok ś. p. Antoniego Durskiego,** pierwszego naczelnika Sokolstwa polskiego, z mogiły do grobowca na cmentarzu Łyczakowskim, odbyło się dziś przed południem. W żałobnej uroczystości prócz rodziny, wzięli udział członkowie „Sokoła Macierzy", oddziału konnego, „Sokoła IV." i t. d. Drużyna sokola przeniosła zwłoki do grobowca, gdzie odprawił modły ks. dr. Olejniczak. Uroczyste poświęcenie pomnika na grobowcu nastąpi, jak to już donosiliśmy, dnia 29 września.

— **Kasa targowa we Lwowie.** Wczoraj rozpoczęła na targowicy lwowskiej funkcyonować Kasa targowa, założona przez miasto do spółki z dwoma instytucyami finansowemi: Bankiem przemysłowym i Bankiem ludowym. Kasa targowa na targach zachodnio-europejskich spełnia dwojakie zadanie: załatwia się za jej pośrednictwem wszelkie transakcye handlowe, a po drugie Kasa targowa dostarcza kredytu przedsiębiorcom handlowym, rzeźnikom, masarzom, restauratorom i t. p., celem zakupna bydła i mięsa.

Podobne cele ma spełniać także Kasa targowa we Lwowie z tą jednak różnicą, że Kasa nie będzie przymusową.

— **Międzynarodowy Zjazd esperantystów.** Wczoraj w sali Starego Teatru odbyło się plenarne posiedzenie kongresu esperantystów. Obradowano nad międzynarodową organizacyą esperanta. Uchwalono wniosek delegata Związku niemieckiego Kandta, sekretarza komitetu organizacyjnego, wybranego w roku zeszłym w Antwerpii, aby komitet ten prowadził dalej swą czynność i przedłożył sprawozdanie, oraz wnioski na przyszłym IX. kongresie w Genui. Uchwalono w roku przyszłym odbyć kongres w Genui, a w roku 1914 w Paryżu.

Następnie delegaci Związków krajowych i reprezentanci rządów zgłosili zaproszenia na kongres do Zurychu, Kopenhagi, Sofii, Edynburga i Wrocławia. Nadto odczytano pismo urzędowe z San Francisco, zapraszające na kongres do San Francisco na r. 1915, t. j. na otwarcie kanału panamskiego.

Uchwalono wyrazić podziękowanie Michelinowi z Paryża, który ofiarował 20.000 franków na cele propagandy esperanta, oraz chińskiemu ministrowi oświaty za utworzenie szkoły esperanta w Pekinie i za popieranie języka międzynarodowego. — Na tem obrady zakończono.

Wczoraj przed południem członkowie kongresu zwiedzali miasto, oprowadzani przez krakowskich esperantystów.

Dziś przed południem zwiedzą Wawel.

Wczoraj o godzinie 5 po południu w cyrku Edisona p. Parrisch z Los Angelos miał odczyt o Kalifornii, ilustrowany obrazami świetlnymi.

Uroczyste zamknięcie kongresu odbędzie się dziś w południe w sali Starego Teatru po ostatniem posiedzeniu plenarnem.

Wystawa esperancka będzie zamknięta dziś o godz. 6 wieczorem.

Wyjazd uczestników kongresu do Zakopanego nastąpi w niedzielę o godz. 7 rano.

— **Ślub** p. Janiny Popławskiej, córki ś. p. Jana, znanego publicysty i Felicyi z Potockich, z p. Józefem Łaszczem z Piotrkowa odbył się we środę w Warszawie.

— **Z Konserwatoryum galic. Towarzystwa muzycznego.** Obok kursu koncertowego gry na fortepianie, którego kierownictwo powierzono profesorowi Vilemowi Kurzowi i prof. Michałowi Zadorze z Berlina, wprowadzono do planu naukowego także gimnastykę rytmiczną w trzech oddziałach: dla dzieci, młodzieży żeńskiej i młodzieży męskiej, a kierownictwo oddano prof. Stanisławowi Głowackiemu.

Metodykę, zastosowaną w kursie pedagogicznym, wykładać będzie w roku szkolnym 1912/13 profesor Kurz.

— **»Skała«,** stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej, urządza jutro, w niedzielę, o godzinie 3·30 po południu zabawę ogrodową w ogrodzie własnym przy ul. Mickiewicza l. 28. W razie niepogody odbędzie się wieczornica na sali.

† **Marysieńka Czołowska.** najukochańsza córeczka dr. Aleksandra i Sylwii Czołowskich, zgasła wczoraj w trzeciej wiośnie życia. Głęboko dotkniętym rodzicom towarzyszy serdeczne bardzo współczucie w szerokich kołach ich znajomych i przyjaciół. Pogrzeb ś. p. Marysieńki odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 4 po południu z domu żałoby przy ul. Wronowskich l. 7 na cmentarz Łyczakowski.

— **Katastrofa kolejowa.** Przy wjeździe pociągu nr. 2018 dnia 16 sierpnia do stacyi Przemyśl-Bakończyce po godzinie 11 przed południem nastąpiło zderzenie się z maszyną wyjeżdżającą do Przemyśla, przyczem dwóch podróżnych zostało poważnie zranionych, piętnastu zaś odniosło lekkie skaleczenia lub kontuzye. Jeden wóz III. klasy został silnie uszkodzony. Podróżni po godzinnem opóźnieniu udali się w dalszą drogę. Ruch pociągów nie doznał żadnej przeszkody. Winę wypadku ponosi maszynista, prowadzący luźną maszynę.

— **Statystyka Sokolstwa polskiego.** Ostatni numer *Przewodnika gimnastycznego Sokół* zawiera tabelę statystyczną polskich związkowych Tow. gimnastycznych sokolich w Austryi za rok 1911. Związek składa się z VII. okręgów, a 238 Towarzystw, które liczą ogółem 29.014 członków, w tem umundurowanych 7158, a ćwiczących 5156. Własnych budynków posiadają Towarzystwa związkowe 106, boisko lub placów pod budynek 125, sztandarów 85. Przeciętna liczba biorących udział w ćwiczeniach jest następująca: członków mężczyzn ćwiczyło ogółem 3510, kobiet 789, uczniów Towarzystwa 1993, innych uczniów 22.115, uczenic Towarzystwa 1050, innych uczenic 3387. Liczba członków grona nauczycielskiego 565. Przychodu miały Tow. związkowe w 1911 roku 1,941.393 kor., rozchodu 1,619.988 kor. Czysty majątek Tow. związkowych wynosił 3,293.668 koron. Cyfry powyższe, świadczące o poważnym rozwoju Sokolstwa polskiego nie są jeszcze zupełnie dokładne, gdyż przeszło 30 Towarzystw związkowych nie nadesłało Związkowi raportów.

△ **Małoletni zbieg.** Szesnastoletnia Jetti Schächterówna zbiegła onegdaj z domu swego ojca, zamieszkałego przy ul. Owocowej l. 6.

Schächterówna jest brunetka, średniego wzrostu.

△ **Umysłowo chorą** Wilhelminę Wanke, błąkającą się wczoraj po ulicach miasta, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Nieostrożna jazda.** W ulicy Na Błonie najechał wczoraj jakiś woźnica, który zdołał zbiedz, na zamiatacza ulic, Gabryela Koguta, który dostawszy się pod koła wozu, odniósł złamanie kilku żeber. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwiozło ciężko rannego do szpitala powszechnego.

— **Samobójstwa.** W parku zakładowym w Trenczynie odebrał sobie onegdaj życie bawiący tam na kuracyi adwokat z Odessy, dr. Izbicki. Powodem samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

W Karlsbadzie popełniła wczoraj samobójstwo przez obwieszenie się Salomea Goldbergerowa, żona bankiera z Wadowic.

— **Śmiertelny wypadek.** Wczoraj przy budowie kolektora nad Wisłą w Krakowie przy łamaniu starego kanału złamał się wielki blok cementu i spadłszy, zabił 27 letniego robotnika Jana Dobosza, drugiemu zaś złamał nogę.

— **Rekord totalizatora.** W Budapeszcie otwarto letni meteng wyścigowy, który zaznaczył się odrazu sensacyą: W pierwszym biegu zwyciężcą był koń "Ghitzo". Była to taka niespodzianka, że totalizator płacił 2003 kor. za 20 kor. Jest to rekord dotychczas nieosiągnięty na torach Monarchii austryacko-węgierskiej.

— **Grady w Bośnii.** Dnia 14 b. m. po południu spadł ogromny grad w całej północnej Bośnii, a zwłaszcza na linii Banjaluka-Doberlin. Ziarna gradu były wielkości jaja gołębiego, a w Ivanjsce nawet osiągały wielkość kurzego jaja. Szkody nie są jeszcze oszacowane. Wszystkie owoce leżą na ziemi. Największe straty w kukurudzy, która stanowi główne pożywienie ludu bośniackiego, ich bydła i t. d. Grad pobił też dotkliwie kilka bab, które nie zdążyły na czas uciec z pola. Pociągi zatrzymano w polu, gdyż wiatr tak był silny, iż wyrwał nawet drzewa.

— **Obfite zbiory orzechów.** W Poznańskiem orzechy laskowe obrodziły się ogromnie i takiej ich obfitości, jak tego roku, nie pamiętają najstarsi ludzie. Lud wiejski z tego powodu wróży nadzwyczaj ostrą zimę.

— **O pożarze Połocka,** starożytnego miasta powiatowego w gubernii witebskiej, o czem doniosła wczoraj pokrótce depesza, nadchodzą obecnie bliższe szczegóły:

Pożar wybuchł 10 sierpnia około godziny 10 wieczorem w lichym domku drewnianym żyda Marmera przy rynku Drzewnym w pobliżu korpusu kadetów. Ogień przerzucany wiatrem z miejsca na miejsce, wkrótce objął cały kwadrat domów. Straż ochotnicza przybyła pierwsza na miejsce.

Brak wody dawał się uczuwać od samego początku. Rzeka Połota została wyczerpana do dna. Przybyła wkrótce straż kolejowa ze stacyi Połock, kolei żelaznej Rysko-Orłowskiej, tudzież piąty batalion kolejowy z dowódcą na czele. Wezwano telegraficznie straże z Witebska i Dynaburgu. Ogień tymczasem szerzył się stopniowo coraz dalej ku śródmieściu.

Płonęły więc duże gmachy szpitala, przytułku żydowskiego i apteka, w której eksplodowały materyały wybuchowe, jak benzyna, eter i t. d. Wszystkie hotele zostały wkrótce zniszczone. Niebawem stanęły w płomieniach budynki straży ogniowej wraz z wieżą, a następnie języki ogniowe zaczęły się wydobywać i z pod dachu jedynego w Połocku kościoła. Aparat, relikwie św. Andrzeja Boboli i Przenajświętszy Sakrament udało się ocalić. Wkońcu cała niemal ulica Witebska została objęta ogniem. Większa część gmachów pojezuickich dzisiejszego korpusu została zniszczona. Nadto spalił się gmach policyi powiatowej.

W niedzielę, 11 b. m., o godz. 4 rano pożar zaczął przygasać, lecz zgliszcza płonęły jeszcze do wtorku.

Z 20.000 ludności ucierpiała przeszło połowa. Około 1000 domów padło pastwą płomieni. Straty wynoszą około 2 milionów rubli.

Kronika prowincyonalna.

§ Wypadek kolejowy. Przy pociągu osobowym nr. 5415 dnia 16 b. m. około godz. 5 minut 10 po południu nastąpiło na przestrzeni między Potutorami a Litwinowem, na kolei lokalnej Lwów-Podhajce, wykolejenie maszyny wozu służbowego i dwu wozów osobowych. Z 14 podróżnych, którzy jechali tym pociągiem, tylko 1 osoba odniosła nieznaczne kontuzye. Z personalu kolejowego nikt nie poniósł szwanku. Z powodu tego wypadku wstrzymano ruch ogólny między Potutorami a Podhajcami aż do usunięcia przeszkody, co nastąpi dziś wieczorem. Przypuszczalnie pociąg nr. 5413, odchodzący ze Lwowa o godz. 4·53 po południu, pojedzie już do Podhajec.

Z dochodzeń, jakie przeprowadzono, wynika, że powodem wypadku było zbrodnicze usunięcie połączeń między szynami.

§ Zabity przez piorun. Z Rzeszowa piszą nam: Dnia 8 b. m. pracował w Wilkowyi Tomasz Czesnar przy pokrywaniu dachu blachą i nie przerwał pracy mimo nadchodzącej burzy. Nagle uderzył w dom piorun i zabił na miejscu Czesnara.

§ Śmierć dwu osób od piorunu. Dnia 8 b. m. około godz. 3 po południu podczas szalejącej burzy nad Libuchorą, powiatu turczańskiego, uderzył piorun w dom Semiona Małetycza, przyczem zabił stojących pod strzechą Semiona Małetycza i tegoż żonę, Maryę.

W pożarze, który wzniecił piorun, spaliły się jeszcze dwa domy, oraz kilka sztuk bydła. Szkoda, wyrządzona pożarem, wynosi około 7000 kor. i nie była ubezpieczona.

§ Śmierć od piorunu. Dnia 8 b. m. po południu podczas burzy uderzył piorun w dom Iwana Sozańskiego w Brzegach, w powiecie samborskim, i zabił właściciela. Dom spłonął doszczętnie.

Kronika zagraniczna.

* Zgon twórcy „volapüku“. W Konstancyi zmarł w 81 roku życia ks. Schleyer, twórca języka międzynarodowego. Ks. Jan Marcin Schleyer wystąpił przed przeszło trzydziestu laty ze sztucznym językiem międzynarodowym. Początkowo miał wielu zwolenników, potem jednak idea jego tak samo okazała się złudna, jak idee jego poprzedników i następców. „Volapük“ został wkońcu ostatecznie zabity przez esperanto.

* Śmierć sędziego Oskara Wilde'a. W posiadłości swej Saxholm, w Anglii, umarł jako 85-letni starzec sędzia Alfred Wills, znany z wielu sensacyjnych rozpraw sądowych. Między innemi przewodniczył on sławnemu procesowi, w którym poeta angielski Oskar Wilde skazany został za zbrodnię przeciwko moralności na dwa lata ciężkiego więzienia. Wilde wyszedł z więzienia złamany i zniszczony fizycznie i umysłowo i nigdy już nie zdołał się podźwignąć z bagna, w które go zepchnęła oficyalna sprawiedliwość angielska. Po kilku latach coraz nędzniejszego życia umarł w Paryżu, gdzie grób jego omijany jest starannie przez „moralnych“ synów Albionu. Tylko kilku nielicznych przyjaciół opłakuje poetę, który przez krótki czas uważany był za największego artystę pióra w Anglii.

* Ofiary burzy. Z Bilbao telegrafują: Wskutek burzy rozbiło się 14 bark, 119 ludzi utonęło.

* Morderstwo. W Berlinie wyciągnięto wczoraj z kanału zwłoki piekarza Schulzego, którego najpierw zastrzelono, a następnie wtrącono do kanału.

* Trzęsienie ziemi. Według depeszy z Rodosto, trzęsienie ziemi na wybrzeżu południowym morza Marmara trwa dalej.

* Aresztowanie oszusta. Policya paryska aresztowała bankiera Ludwika Józefa Princeau, który wyłudził przeszło 300.000 franków pod pozorem umieszczenia ich na bardzo korzystnych warunkach. Poszkodowani rekrutują się głównie z kół oficerskich i księży.

* Z pamiętników Szalapina. Słynny basista rossyjski wydał u Ricordiego pamiętniki, w których w sposób zajmujący opisuje początki swojej karyery: ...Mój ojciec — opowiada Szalapin — był chłopem i gospodarzem rolnym. Do lat 20 nie umiał czytać, ani pisać, a gdy, dzięki wytrwałości, sam, bez niczyjej pomocy, tę sztukę posiadł, uczył się dalej i wreszcie zdobył elementarne wykształcenie. Został — kancelistą. Niebawem jednak przekonał się, że te wysiłki nie odpowiadały tak poziomemu celowi. Zraziwszy się do wiedzy, która mu marne przyniosła plony, dzieci swych nie kształcił. Oddał mnie na wieś w okolice Kazania do mego ojca chrzestnego, szewca. Po nim wziąłem nazwisko: Szalapin. Do lat piętnastu więcej brałem ciegów rzemieniem, niż uszyłem butów. Po raz pierwszy zobaczyłem scenę, mając lat 12. Było to w Kazaniu. Dawano dramat ze śpiewami p. t. „Rossyjskie wesele“. Byłem oczarowany, a gdym nazajutrz zobaczył „Medeę“, płakałem tak głośno, że zwracało to ogólną uwagę. Zapisałem się do dziecięcych chórów. Namiętność do teatru wzrastała z dniem każdym, marzyłem o zostaniu artystą, nie mając możności spełnienia tych snów. Były to najcięższe chwile w mem życiu. Myślałem o samobójstwie. Co niedziela prawie wykradałem się do Kazania, aby choć patrzeć na ludzi, wchodzących do teatru, skoro sam nie mogłem kupić najtańszego nawet biletu wejścia. Wreszcie pewnego dnia — a miałem wówczas lat 15 — postanowiłem uciec od szewca. Zaangażowałem się do letniego teatrzyku, jako statysta. Byłem wysoki, dość zręczny, zwróciłem uwagę reżysera. Zapytał mnie kiedyś, czy nie potrafię odegrać roli żandarma w melodramacie francuskim p. t. „Roger“. Radość moja nie miała granic. Trwała jednak krótko. Gdym wszedł na scenę, chwycił mnie taki strach, że ani słowa wydobyć nie mogłem. Stałem z otwartemi ustami.

Publiczność niecierpliwiła się, wreszcie zaczęła gwizdać. I odrazu, ze szczęścia, popadłem w rozpacz.

W owym ogródkowym teatrzyku poznałem wielu śpiewaków. Ułatwili mi wstąpienie do operetki. Zostałem chórzystą, Pierwszy raz śpiewałem jako solista w „Halce“ Moniuszki rolę stolnika. Dostałem brawo. Tak mnie to uradowało i zmieszało, że zachwiały się podemną nogi i upadłem. Drugi mój występ był w „Trubadurze“ w roli Fernanda. Na pierwszy swój benefis śpiewałem w „Askoldowej mogile“. Dostałem 85 rubli i srebrny zegarek. Nigdy, żadnemi późniejszemi owacyami nie cieszyłem się tak, jak tym zegarkiem. Chodziłem po ulicach z głową podniesioną. Zdawało mi się, że wszyscy na mnie patrzą i zazdroszczą mi zegarka. Były to najszczęśliwsze chwile w mem życiu.

* Pożar w kopalni. W kopalni katowickiego akc. Tow. górniczego wybuchł onegdaj pożar, który odciął od świata zewnętrznego 40 górników. Akcya ratunkowa powiodła się. Zdołano wszystkich ocalić.

* Śniegi i mróz na Syberyi. Z gubernii tobolskiej na Syberyi donoszą, że przed dwoma tygodniami padał tam śnieg, który leżał blisko przez tydzień. Równocześnie pojawił się silny mróz.

* 80 rocznicę urodzin obchodził dnia 16 b. m. w Lipsku znany filozof niemiecki prof. Wilhelm Wundt.

* Samobójstwo bankiera. We środę zastrzelił się w Berlinie bankier Graebenitz, który dopuścił się defraudacyi rozmaitych depozytów.

* Starcie parowca z lodowcem. Z Nowego Jorku donoszą: Parowiec angielski „Corsican“ starł się w tych dniach z ogromnym lodowcem na wschód od Belle Isle i doznał poważnych uszkodzeń. Pomimo to ruszył bez pomocy w dalszą drogę. Tylko dzięki temu, że „Corsican“ płynął wolno i ostrożnie, uniknięto wielkiej katastrofy, która mogłaby dorównać rozmiarami katastrofie „Titanica“.

* Cholera. Z Petersburga donoszą, że stepy kirgizkie za Uralem zostały urzędownie oznaczone jako choleryczne, obszar Uralu za zagrożony cholerycznie.

* Teatry pułkowe w Rossyi. Rossyjskie ministerstwo wojny proponuje utworzenie teatrów pułkowych, gdzie wykonawcami byliby żołnierze. Sztuki dawane byłyby wyłącznie z życia żołnierskiego. Projekt ma wejść pod obrady Rady ministrów.

* Salomonowa polityka rabina. Pisma rossyjskie donoszą, że rabin w Pawłogradzie wezwał żydów, aby podczas najbliższych wyborów do Dumy państwowej połowę głosów swoich oddali na prawicowców, połowę zaś za lewicowcami, by w ten sposób nikt nie mógł oskarżać żydów o tendencyjność!

* Miasto telefonów. Z Sztockholmu donoszą: Według sprawozdań tutejszego Towarzystwa telefonicznego, Sztockholm posiada ogółem 76.848 aparatów telefonicznych, zaczem przypada jeden aparat na czterech mieszkańców miasta. Stosunek ten w Nowym Jorku wynosi 1 : 17, w Londynie 1 : 20, w Berlinie 1 : 21. Wyjątkowo bogata sieć telefoniczna w Szwecyi tłumaczy się konkurencyą prywatnych przedsiębiorstw telefonicznych z państwowymi telefonami. Towarzystwa prywatne odstępują aparaty za minimalnem wynagrodzeniem, w niektórych wypadkach nawet bezpłatnie. Ostatnią nowość stanowi wprowadzenie telefonów dla użytku przekupek. Aparaty te na noc zamykane są w bezpiecznych schowkach.

Telefony a gruźlica. Wobec coraz większego rozpowszechniania się telefonów, a znanego rozszerzenia się gruźlicy obok jej, co prawda, małej w porównaniu do innych chorób, jak n. p. odra i ospa, zaraźliwości, powstała obawa, czy telefony nie przyczyniają się do szerzenia gruźlicy. Zbadaniem tej ważnej kwestyi zajął się umiejętnie jeszcze w roku 1905 lekarz urzędowy londyńskiej City, dr. Collingriedge i przyszedł do przekonania, że telefony gruźlicy nie szerzą. W obec wielkiej ważności sprawy, poruczonem jej zbadaniem na polecenie generalnego pocztmistrza Wielkiej Brytanii zajął się dr. Spitta, jeden z najznakomitszych bakteryologów londyńskich i znów się przekonał, że telefony nie przenoszą gruźlicy. Dr. Spitta badał w tym celu telefony ustawione tak w miejscach publicznych, jak szpitalach, mianowicie w salach, w których przebywały osoby gruźlicą dotknięte, nieraz telefon używające i przekonał się, że nawet przyrządy umyślnie w tym celu przez cały rok nieczyszczone, nie zawierały laseczników gruźliczych. Do takich samych rezultatów doprowadziły badania, dokonane na polecenie rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej tak, iż można uważać za rzecz całkiem pewną, że gruźlica płuc nie szerzy się za pośrednictwem telefonów. Obawa przeto dostania gruźlicy przez używanie telefonów, którymi posługiwały się osoby gruźlicą dotknięte, jest całkiem nieuzasadniona.

Prisztina.

Zawierucha w Albanii zgromadziła w miastach tamtejszych korespondentów prasy europejskiej i amerykańskiej, goniących za strawą dla swych dzienników. Jeden z nich opisuje temi słowy Prisztinę, sąsiadującą ze słynnem w dziejach ludów bałkańskich Kosowem Polem, miejscem porażki Serbów i śmierci sułtana Murada I. 1389 roku.

Przybywający na dworzec kolejowy — pisze korespondent — miasta dojrzeć nie może; leży ono zdala na uboczu i trzeba jeszcze odbyć blisko jednogodzinną drogę, aby do niego się dostać. Z dworca prowadzi wprawdzie nowo zbudowana szosa do miasta, na razie jednak nie można nią jechać, gdyż koła wrzynają się głęboko w warstwy piasku i żwiru, które czynią drogę nie do przebycia. Należy obrać inną drogę, dawną, wyboistą, która z trudem wiedzie do celu. Aby uprzystępnić dla ruchu główną szosę, sprowadzono olbrzymi angielski parowy walec do ugniatania żwiru; stoi on dotychczas bezczynnie w pobliżu dworca, gdyż okazało się, że wskutek niewyjaśnionej bliżej przyczyny żadna siła niezdolna wprowadzić go w ruch. Przyjeżdżający od strony dworca napotyka pierwszą dzielnicę, zamieszkaną przez Serbów. Tworzą ją małe, bogie domki, z których jeden z błękitno-białą flagą stanowi budynek, jedynego tu, konsulatu serbskiego. Przytyka do niego kilka większych budynków, których rząd kończy się „Grand Hotelem“. Jestto jedyny dom zajezdny, w którym cudzoziemiec może się schronić.

Miasto ma obecnie niezwyczajny wygląd. Sklepy pozamykane; ludność powstańcza snuje się koło domów, pali, popija kawę i politykuje. Tu i owdzie wśród Albańczyków widać grupki żołnierzy, przysłuchujących się rozprawom. Budynki sklepowe nizkie, szczupłe, zbudowane bez żadnego planu, nie różnią się naogół niczem od typu, spotykanego we wszystkich miasteczkach — wsiach tureckich. Przy głównej ulicy leży „kasyno“, budynek dwupiętrowy; na parterze mieści się klub „Jedność i postęp“. Ruch tu nieznaczny; natomiast wre w pobliskim meczecie, będącym poniekąd główną kwaterą powstańców. Naprzeciw meczetu budynek rządowy, jedyna wielka budowla, czyniąca wrażenie pałacu. W roku ubiegłym mieszkał w nim kalif, przybywszy do grodu Murada Zdobywcy. Obecnie zamieszkuje gmach mutaszeryf. Przed okalającym go ogrodem ustawiono warty; do wnętrza wbiegają posłańcy z depeszami i wypadają z rozkazami ordynansi. Po prawej stronie konaku budynek municypalny i więzienie. Po stronie północnej miasta wznoszą się wzgórza, zkąd rozciąga się wspaniały widok na słynne pobojowisko bałkańskie: Kosowe Pole. Wzrok biegnie szeroko dokoła; w dali widać Mitrowicę i skaliste zamczysko Boletin, siedzibę opiewanego już w pieśniach ludowych Issy Boljetinaca. Prawie u stóp wznosi się samotne okole muru kamiennego, z którego środka strzela wysoka, kryta blachą kopuła; jest to grobowiec Murada I. Niedaleko widać też zaczętą wielką budowę, przy której snują się robotnicy. Budynek, przeznaczony na szkołę dla młodzieży albańskiej, jest darem sułtana.

Notatki literacko-artystyczne.

Portret JE. P. Marszałka krajowego Adama hr. Gołuchowskiego. Znana, zasłużona firma Seyfarta i Dydyńskiego we Lwowie wydała portret JE. P. Marszałka krajowego, wykonany pięknie sposobem heliograwurowym. Portret przedstawia popiersie JE. Adama hr. Gołuchowskiego; głowa ustawiona w profilu oddaje świetnie specyalny wyraz twarzy Pana Marszałka. Całość pod każdym względem jest rzeczywiście piękna.

Kazimierz Króliński: „Zwycięstwo“. — Powieść współczesna. Nakładem księgarni Feliksa Westa w Brodach.

Utalentowany autor popularnych dramatów i licznych tomików poezyi, które zyskały sobie uznanie krytyki, wystąpił z dużą powieścią współczesną, której tematem jest codzienne, szare życie.

Króliński zna to życie wybornie, zgłębił go, umie podpatrywać ludzi, które życie to urabia na szlachetne jednostki i karykatury. Autor ma dar żywego opowiadania, rysuje sylwetki swoich małych bohaterów plastycznie i śmiało, umie zająć czytelnika, mimo, że tło powieści nie jest nowe. Ale wszak i życie codzienne jest szare i jednostajne. A właśnie opisuje on tę jednostajność i szarotę codziennych dni zwykłych ludzi, którzy nie są stworzeni na geniuszów. Najlepiej udają się autorowi sylwety prostych, szorstkich osobników, którzy mówią i działają nie jak papierowe manekiny. W prowadzeniu toku opowiadania jest Króliński zdolnym narratorem, który nie nuży. Dlatego powieść jego, pisana z niezaprzeczonym talentem, przeczyta każdy chętnie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, 20 sierpnia, „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach J. Straussa. — We środę, 21 sierpnia, „Cnotliwa Barbara“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala. — We czwartek, 22 sierpnia, „Jej adjutant“, operetka w 3 aktach Roberta Winterbergera. — W piątek, 23 sierpnia, „Wróg kobiet“, operetka w 3 aktach Edmunda Eislera. — W sobotę, 24 sierpnia, „Rozwódka“, operetka w 3 aktach Leona Falla. — W niedzielę, 25 sierpnia, „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach J. Gilberta. — W poniedziałek, 26 sierpnia, „Hrabia Luksenburg“, operetka w 3 aktach J. Lehara. — We wtorek, 27 sierpnia, „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach I. Kallmana. — We środę, 28 sierpnia, „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach J. Lehara.

Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

„Rzym—Ludzie Baroku“.

Kazimierza Chłędowskiego. Lwów 1912. Nakładem H. Altenberga. Stron 616.

(Dokończenie).

Jednym z najbardziej interesujących rozdziałów jest traktujący o Berninim. Daje w nim Chłędowski wyczerpującą, znakomitą syntezę życia i twórczości tego rzeczywiście genialnego mistrza, któremu barok zawdzięcza swój urok i potęgę.

Gian Lorenzo Bernini był synem Pietra, rzeźbiarza neapolitańskiego. Był on właściwie Florentyńczykiem, zamieszkał jednak wcześnie w Neapolu i stał się niebawem nadwornym artystą wicekróla. W neapolitańskich kościołach wymieniają wiele nagrobków i rzeźb, uchodzących za jego dzieła, trudno to jednak dziś sprawdzić, gdyż był to artysta bez wybitniejszego piętna. Zawezwany przez Papieża przybył do Rzymu, gdzie wykonał kilka dzieł.

Wielki Gian Lorenzo rzemiosła uczył się u ojca, a potem u największego, współczesnego artysty włoskiego Annibala Carracciego. Swoją działalność artystyczną rozpoczął Bernini od nagrobków i popiersi, które zwróciły na niego powszechną uwagę; zaznaczył się odrazu jako artysta studyujący przedewszystkiem naturę. Słysząc o nim, Papież Paweł V. kazał mu zrobić swój biust; praca udała się nadzwyczajnie (dziś w galeryi Borghese) i to było początkiem jego karyery. Kardynał Scipio Borghese ozdabiał właśnie swoje „Cassino“; pozyskał tedy Berniniego, który miał wyłącznie dla niego pracować. Przedewszystkiem poskupywał mnóstwo starożytnych posągów, mocno uszkodzonych, które Lorenzo musiał uzupełniać. „Była to wyborna sposobność dla artysty — pisze autor — aby się zapoznać z duchem i techniką starożytnych rzeźbiarzy i w tej mierze uzupełnić swą biegłość i zręczność“. Bernini wywiązał się z zadania znakomicie, kardynał oddał mu przeto do roboty duże marmurowe grupy, które miały być ustawione w parku,

Wybór tematów do tych grup pozostawił artyście. Bernini wykonał cztery grupy mitologiczne, z których przedewszystkiem dwie, t. j. Dawid i Apollo z Dafną, należą do dzieł najpiękniejszych, jakie wydała rzeźba nowożytna. Znakomite porównanie robi Chłędowski: „Dawid Donatella to rycerskie pachołę, pełne dumy w całej postaci, Dawid Michała Anioła, brutalny siłacz, mógłby był swą pięścią pogruchotać kości Goliatowi. Dawid zaś Berniniego, to zawzięty *bravo*, który w duszy długo gniew tłumił i pragnie wywrzeć vendettę“.

Pełna czaru i klasycznego piękna, to grupa Apollo i Dafnis, rzecz arcygenialna, w której geniusz dziewiętnastoletniego artysty może najpełniej się wypowiedział.

Ze wstąpieniem na stolicę Apostolską protektora Berniniego kardynała Mattea Barberiniego, który, jak wiadomo, przybrał imię Urbana VIII., rozpoczyna się najświetniejsza epoka w życiu artysty. Podobno, gdy mistrz przyszedł Papieżowi ucałować rękę, Urban przywitał go słowami: „Wielkie szczęście dla artysty, że Barberini został Papieżem, ale jeszcze więcej musi się cieszyć Barberini, że Lorenzo żyje za jego pontyfikatu“. W tych słowach kryła się rzeczywista prawda. Papież obsypywał łaskami artystę, który stał się jego przyjacielem, Bernini dziełami swojemi rozsławił jego imię. Autor opisuje życie mistrza wesołe i hulaszcze, następnie kreśli świetną sylwetkę jego i poświęca dużo miejsca jego arcytworom. Był to wszechstronny umysł, artysta, który dorównał mistrzom Odrodzenia a natchnieniem i żywością kompozycyi może ich nawet przewyższył. Inżynier, rzeźbiarz, poeta, komedyopisarz, karykaturzysta, reżyser dworskich zabaw, wszędzie wybijał się mocą swego talentu. Głęboko, wszechstronnie charakteryzuje go znakomity pisarz; to zaś co pisze o grupie św. Teresy, dziele, które Bernini uważa za najznakomitsze ze wszystkich swoich prac, warto przytoczyć dosłownie. Tyle jest tu znakomitej obserwacyi, tak pysznie w słowach oddana treść wewnętrzna dzieła, tyle jest nowych spostrzeżeń, że czuje się, iż pisał to nietylko znawca świetny, ale sam artysta niepospolity, który dzieło Berniniego przeczuł i zrozumiał nietylko mocą swego niepospolitego umysłu, ale i — serca: „Tą grupą wkroczył on niejako w dziedzinę malarstwa, a dłuto jego prawie pendzlem się stało, umiał bowiem, jak malarz, wywołać nieporównaną grę świateł i cieni w marmurze. Zasługa Berniniego tem większa w oddaniu subtelnych uczuć człowieka, że z powodu przepisów Kościoła nie mógł ciał swych posągów obnażać“. „Bernini musiał, jak malarz, wlać całą duszę człowieka w twarz i głowę posągu“. „Grupa św. Teresy jest nietylko jedną z najznakomitszych rzeźb w nowszych czasach, lecz także i z tego względu dziełem nadzwyczaj zajmującem, że zawiera psychiczne tajemnice, jakie wogóle mało który marmur w sobie mieści“. Wywołała też ona najsprzeczniejsze zdania i sądy. Zimny Burchhardt potępia ją nawet jako „degradacyę rzeczy nadprzyrodzonych“. Chłędowski, opisując ją, znajduje również wiele tonów ziemskiej zmysłowości.

Od Berniniego począwszy rzeźba zaczyna się zajmować nędzą ludzką, ludzkiemi cierpieniami umysłu i ciała. On więc otworzył rzeźbiarzom nowe horyzonty.

Prócz tych rzeczy pozostawił Bernini cały szereg doskonałych, modnych wówczas fontan, na których jest całe mnóstwo przepysznych szczegółów i ornamentów, które fantazya artysty tworzyła z dziwną łatwością. „Rzecz szczególna — pisze autor — że wszyscy artyści Odrodzenia razem więcej nie stworzyli tyle ornamentów, tyle fantastycznych szczegółów w zakresie rzeźby i architektury, ile ich narysował Bernini. Głównym powodem tego ubóstwa dekoracyjnego było, jak mi się zdaje, głęboko wkorzenione przyzwyczajenie naśladowania starożytnych, co wyrobiło u nich pewnego rodzaju lenistwo wyobraźni“.

W młodości ideałem Berniniego był Michał Anioł i cześć tę dla niego zachował przez całe życie, chociaż dziełami swojemi oddalił się o całą epokę od mistrza Odrodzenia.

W rozdziale tym mamy ponadto świetne zobrazowanie sztuki baroku, historyę jego i jego upadek. Należy też on do jednych z najświetniejszych w tem pięknem dziele.

O jeszcze jednym artyście pisze Chłędowski: o Salvatorze Rosie, typowej również postaci barokowej, który wprawdzie nie miał tej potęgi talentu co Bernini, ale był przecież umysłem niepospolitym. Malarz, rysownik, muzyk, zgryźliwy satyryk, kompozytor i komik teatralny, awanturnik próżny i ambitny, jest również niezwykłą postacią XVII. w. i doskonale do tego wieku pasuje. „Wogóle Salvator — mówi o nim Chłędowski — miał w sobie coś z talentu Breuglów, ale Breuglów, okraszanych włoską, akademicką pozą“. „Rosa był prawie autodydaktem, tylko wrodzony talent wyniósł go wysoko. Niezawsze pewny rysunku, zastępował poprawność linij i znajomość anatomii, śmiałością pendzla i bardzo zajmującym nieraz kolorytem“. „Najwyżej stanął w obrazach, przedstawiających bitwy, jego usposobienie, gwałtowne, wybuchowe, tak go ponosiło, gdy miał malować walkę, że wlewał w tłumy wojowników całą energię swojej duszy. Współcześni uważali go za pierwszego w Europie „batalistę“, zwłaszcza, że umiał w pejsażu i w tonie kolorytu oddać całą okropność walki. W późniejszej epoce swojego życia oddawał się Rosa często rytownictwu i w tej gałęzi sztuki doprowadził daleko. Jego ryciny odznaczają się śmiałością, często jednak przechodzącą w powierzchowność. W rytownictwie, podobnie jak w olejnem malarstwie, jest najczęściej impresyonistą, a gra światła, cieni jest wielką zaletą jego rysunków“.

Do historyi teatru nieocenione są ostatnie kartki dzieła Chłędowskiego. W rozdziale „Commedia dell' arte“ poznajemy prototypy sztuki dramatycznej włoskiej, która wyrosła na gruncie ludowym, a jej pierwszem miejscem to wędrowna buda jarmarczna. Początkowo sztuki musiały być pisane wierszem, potem dopiero zaczęły się ukazywać dzieła sceniczne pisane prozą. Autor wskrzesza typy komiczne, jak „Pulcinella“, „Arlekina“, „Syna piorunu i trzęsienia ziemi, brata śmierci i serdecznego przyjaciela Belzebuba“ i t. d., omawia grę aktorów ówczesnych i publiczność, której nic tak nie charakteryzuje jak właśnie te komedye, pełne grubiaństw i niewybrednych błazeństw. Podczas przedstawień trupy włoskiej w Paryżu syn tapicera Jean Baptiste Poquelin, który się potem przezwał Molierem, zaprzyjaźnił się z aktorami, brał u jednego z nich lekcye pantominy. Późniejszy ojciec komedyi francuskiej wiele nauczył się od Włochów i mnóstwo od nich wziął pomysłów do swoich komedyj, przerabiając je na sposób francuski, nadając im nieraz myśl głęboką, pełniejszą plastykę, więcej życia i prawdy.

Kommedia del arte upadła po dwuwiekowem istnieniu, przeżyła się, straciła pierwotną siłę. Ostatni jej cios zadał Goldoni, który stworzył inną formę komedyi, więcej zastosowaną do wymagań włoskiego społeczeństwa w XVIII. wieku.

Ostatni rozdział dzieła Chłędowskiego, to historya sióstr de la Trémouille, córek księcia le Noirmoustier, najstarszego księcia Francyi, które wniosły do Rzymu obyczaje francuskie i stworzyły wzór „salonów“, jakie potem w Rzymie świetnie się rozwinęły, stając się ogniskiem dowcipów, pięknych zabaw i gniazdem... plotek.

Mniej więcej taka jest najbardziej pobieżna treść doskonałego dzieła Chłędowskiego, które czyta się jak najbarwniejszą powieść, dzięki właściwości genialnego pisarza, o których pisaliśmy na wstępie niniejszego artykułu.

Potężne książki Chłędowskiego, to swojego rodzaju nowy etap w naszej literaturze naukowej, która mu już tyle zawdzięcza. Jako olbrzymi materyał naukowy i artystyczno-krytyczny, jako zbiór sądów, zebrany świetną ręką uczonego i pierwszorzędnego artysty (te dwie właściwości tkwią właśnie w Chłędowskim — co jest rzeczą tak niezwykłą!), są one ogromnej wartości i bogatym przyczynkiem w polskiej literaturze. Ponadto tłumaczone na inne języki, dają piękne świadectwo światu o naszej żywotności i kulturze.

Jeden z niemieckich krytyków słusznie pisał o „Ludziach Odrodzenia“: „Chłędowski to specyalny typ uczonego polskiego, który streszcza w sobie wszystkie cechy sumiennego szperacza i świetnego odtwórcy minionych dziejów, który swe wielkie dzieła pisze jak psychologiczne powieści, pełne plastyki, życia i kunsztu artystycznego, co nadaje im specyficznie indywidualne piętno i stanowi podwójną wartość: jako pracy naukowej i dzieła sztuki. Kultura umysłowa tego ciekawego pisarza i jego niezwykła umiejętność pisania („*diese ausserordentliche Schreibkunst*“) stawia go w rzędzie tych autorów, których pisma są zawsze żywotne, ciekawe i piękne“.

Bardzo znamienne to słowa krytyki niemieckiej, nie często odzywającej się tak ciepło o dziele polskiem.

Artur Schröder.

OSTATNIA POCZTA.

— W Ischlu obiega pogłoska, że król Jerzy angielski z końcem września lub z początkiem października złoży wizytę Najj. Panu Cesarzowi Franciszkowi Józefowi w Wiedniu.

— Najj. Pan zarządził żałobę Dworską za zmarłego cesarza japońskiego od 19—30 sierpnia.

— Do Tokio na pogrzeb cesarza japońskiego udaje się jako przedstawiciel Najj. Pana Najd. Arcyks. Karol Albrecht.

— Czeskie pisma donoszą, że rokowania ugodowe, mające się odbywać w ciągu września, nie obejmą sprawy reformy wyborczej. Również sprawa języków na kolejach ma być załatwiona dopiero po dokonaniu częściowej ugody.

— W Villach zebrała się wczoraj komisya międzynarodowa, celem ustalenia granicy austryacko-włoskiej. Jestto dalszy ciąg pracy, rozpoczętej w roku ubiegłym. Chodzi o uregulowanie granicy między Włochami a Karyntyą, Pobrzeżem i Tyrolem. Specyalnie w ostatniej okolicy granica idzie na wysokości 2—3000 stóp, wskutek czego od pogody będzie zależne, czy komisya w tym roku ukończy swe prace.

— Sprawozdawczy wiec węgiers. prezydenta ministrów dr. Lukacsa w Nagyenyed, którego oczekiwano z taką ciekawością, przemienił się mimo nielicznych prób ze strony opozycyi i socyalnych demokratów, w entuzyastyczną manifestacyę na rzecz sprawozdawcy.

Z mowy dr. Lukacsa tyle tylko podkreślić należy, że nie mówił on o jakiemś zawarciu pokoju z opozycyą, a zaznaczył tylko, że partya pracy będzie się starała pracować i plany swoje przeprowadzić, chociażby nawet musiała podjąć jak najostrzejszą walkę przeciw opozycyi.

Prasa opozycyjna stwierdza, iż przemówienie p. Lukacsa nie zostawia żadnej wątpliwości, iż opozycya będzie musiała stoczyć z rządem walkę na śmierć i życie.

Twierdzą też dzienniki opozycyjne, że spokój podczas sejmiku relacyjnego Lukacsa zawdzięczać należy tylko zarządzeniom administracyjnym. Miasto przepełnione było rzekomo agentami i detektywami; policya zaś usunęła jakoby szereg agitatorów z miasta i aresztowała na ten dzień wiele osób.

— Rząd rossyjski wystosował do wszystkich ambasadorów rossyjskich w państwach bałkańskich okólnik, w którym zaleca im, aby działali w duchu utrzymania *status quo* w Turcyi.

— Z miast prowincyonalnych nadchodzą do Sofii wiadomości o mityngach, odbytych tam w sprawie zajść w Koczanie. Uchwalone na tych mityngach rezolucye domagają się wojny z Turcyą.

Dzienniki donoszą, że król Ferdynand otrzymał z Warny telegram z 3000 podpisów; wysyłający telegram domagają się wypowiedzenia wojny Turcyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zjazd esperantystów.

Kraków, 17 sierpnia. Dziś o 10 przed południem rozpoczęły się obrady ogólnego zebrania Słowian, uczestniczących w kongresie esperantystów. O 11 zebrały się sekcye. Przed południem odbyło się też ostatnie plenarne posiedzenie powszechnego Związku esperantystów. O godz. 1 po południu odbyło się zebranie literatów i artystów esperanckich t. zw. vagabonda-klubo. Po południu odbędzie się pełne posiedzenie całego kongresu.

Kraków, 17 sierpnia. Dziś przed południem w sali Sokoła otworzył dyrektor Ligi pomocy przemysłowej, dr. Olszewski, obrady ankiety, zwołanej przez Ligę w sprawie rozwoju koszykarstwa i podniesienia uprawy wikliny koszykarskiej. Z Izby handlowej krakowskiej obecni prez. Dattner i dr. Beres, z lwowskiej dr. Trawiński, z inspektoratu przemysłowego inspektor Skrochowski, z komitetu Tow. rolniczego i galic. Tow. gospodarskiego dr. Nowak i p. Tabeau, który reprezentuje też Tow. rybackie, z krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie Antoni Kurowski, kraj. Związku przemysłowego dyr. Szczepański, z departamentu przemysłowego magistratu krakowskiego sekretarz dr. Batko. Przybyli między innymi posłowie dr. Onyszkiewicz i Wójcik. Po przemowie dyr. Olszewskiego rozpoczęły się obrady fachowe.

Kraków, 17 sierpnia. Policya tutejsza uwięziła niejakiego Mechtowicza z Pilzna, poszukiwanego przez władze skarbowe z powodu założenia w Dębicy fabryki sacharyny, poruszanej motorem.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 17 sierpnia. Prognoza na 18 sierpnia 1912 r. W Galicyi wschodniej: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, północno-zachodni ożywiony wiatr.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, nieco cieplej, południowo-zachodni mierny wiatr.

Inicyatywa hr. Berchtolda.

Paryż, 17 sierpnia. Dzienniki poświęcają inicyatywie hr. Berchtolda przyjazne artykuły, w których podnoszą, że propozycya ministra zasługuje na jak największą uwagę.

Sebastopol, 17 sierpnia. (*Tel. pr.*) Sąd wojenny skazał na śmierć 5 marynarzy, którzy chcąc uciec z więzienia, zabili żołnierza, stojącego na warcie.

Moskwa, 17 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Na prezesa komitetu giełdowego Krestownikowa, który jechał powozem do swego majątku, napadli bandyci i grożąc rewolwerami, obrabowali jadącego z pieniędzy i zegarka.

Rzym, 17 sierpnia. *Agencya Stefaniego* oznacza jako absurd wiadomość, jakoby Włochy miały zamiar zrezygnować ze zwierzchności nad Cyrenaiką.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Dopiero teraz nadchodzą wiadomości, że trzęsienie ziemi nawiedziło także wyspę Imbros. Wszystkie wioski zniszczone.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Rząd przedłoży nowej Izbie posłów projekt ustawy, według której deputowani nie mogą być ministrami.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Były prezydent Rady państwa, Said Halim basza, który bawił w Szwajcaryi, powrócił tu wczoraj.

Organ *Entente Liberal* zamieszcza wywiad z Saidem Halimem baszą w sprawie rokowań pokojowych, które toczyły się w Szwajcaryi z delegatami włoskimi. Według tego wywiadu, inicyatywa do tych rokowań wyszła od finansisty włoskiego Volpiego, który bawiąc przed trzema miesiącami w Konstantynopolu, potrafił skłonić gabinet Saida do wysłania potajemnie delegatów tureckich do Szwajcaryi, celem rozpoczęcia tam rokowań pokojowych. Delegatami tureckimi byli Said Hilmi basza i Hussein Dżahid basza. Said Halim wyjechał do Szwajcaryi pod pozorem, iż jedzie leczyć się i konferował tam z b. włoskim ministrem oświaty Bartolim, podsekretarzem w ministerstwie spraw zagranicznych Fusinato i delegatami Volpim i Nagorą. Rokowania postąpiły tak daleko, że protokół pokojowy ujęto już w paragrafy i miano go podpisać, gdy w tem nadeszła wiadomość o upadku gabinetu Saida.

Dziennik ten pisze dalej, iż nie może podać umówionych warunków pokoju, donieść może jedynie tyle, że Włochy zobowiązały się przekazać do kasy komitetu młodotureckiego znaczną sumę, która miała rzekomo służyć na poparcie już założonych lub założyć się mających przez Młodoturków szkół. Suma ta nie miała być umieszczona w budżecie włoskim, lecz miała być wypłacona z funduszów tajnych przez Banca di Roma, lub przez Banca di commercio italiana.

Konstantynopol, 17 sierpnia. Dzienniki donoszą, że w ministerstwie skarbu odkryto wielkie nieprawidłowości.

Saloniki, 17 sierpnia. Riza bey i Issa Boletinatz, którzy przybyli z 2000 ludzi do Skoplje, postawili warunek, aby rząd w sprawie wydania broni ściśle wypełnił żądania Arnautów. Arnauci grożą na wypadek niewypełnienia ich żądań marszem do Salonik, lecz dotąd zachowują spokój. Zarząd miasta dostarcza Arnautom żywności.

Nowy Jork, 17 sierpnia. Po przybyciu 350 marynarzy amerykańskich do Managua, położenie poprawiło się. Bombardowanie miasta ustało.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 sierpnia 1912. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 650·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 853·—, Akcye Anglobanku 334·25, Akcye Unionbanku 615·75, Akcye Länderbanku 535·—, Akcye Bankvereinu 537·25, Akcye Bodencredit 1323·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 67[illegible]·—, Akcye kolei państwowych 713·25, Akcye kolei Południowej 104·—, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye kolei Północnej 4875.—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 1033·50, Akcye Rima Muranyi 785·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 3306·—, Akcye Fabryki broni 1107·—, Akcye Tureckie tytoniowe 342·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 832·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 87·45, Austryacka Renta koronowa 87·45, Węgierska Renta koronowa 87·30, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 84·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 89·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 97·25, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 88·25, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 97·50, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 96·50, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 86·50, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 91·25, Losy tureckie 240·—, Marki 117·78, Rubel 254·50, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 104·95. Akcye praskiego Banku kredytowego (płacono) —·—. Skoda 762·50. Pożyczka miasta Krakowa 1902 86·50. Galicyjski Bank ziemski 99·25.

Usposobienie bez ochoty, w końcu ustalone z powodu Paryża.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 sierpnia 1912.

HOTEL GEORGE'A. Pp.: L. br. Lodochowski z Podwołoczysk, K. Horodyski z Żabiniec, F. Biesiadecki z Firlejówki, M. Lisowiecki z Chłopic, S. Lewandowski z Bruckenthalu, S. Wiktor z Zarszyna, W. Wiktor z Zarszyna, K. Bromirski z Tarnorudy.

HOTEL FRANCUSKI. P. K. Janowicz z Podola rossyjskiego.

HOTEL VICTORIA P. A. Wolniewicz z Olszy.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1912.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	678·—	688·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	410·—	416·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	538·—	544·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	—·—	—·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	110·—	—·—
Banku hip. gal. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 50 l.	97·—	97·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	89·50	90·20
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. w. a. los w 51 l.	97·50	98·20
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	89·30	90·—
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·—	98.70
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·—	98·70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	97·70	98·40
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·—	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w $41\frac{1}{2}$ l.	94·—	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	95.30	96·—
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	97·10	97·80
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	96·—	96·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (3 em.)	86·50	97·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	85·80	86·50
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	87·50	88·20
„ „ 4 pr. z r. 1908	86·—	86·80
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	87·50	88·20
„ „ „ 4 pr.	88·50	89·20
„ „ Krakowa	85·50	86·20
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·36	11·46
20 frankówka	19·18	19·32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·—	255·—
100 marek niemieckich	117·60	117·90

[1]) Kupony opłacają $1\frac{1}{2}$% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 sierpnia 1912.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	87·60	87·80
styczeń-lipiec	87·60	87·80
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	90·80	91·—
kwiecień-październik	90·85	91·05
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1595·—	1655·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	444·—	456·—
„ „ 1864 po 100 zł.	611·—	623·—
„ „ 1864 po 50 zł.	315·—	321·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·05	113·25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	87·60	87·80
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	88·—	89·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·—	110·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	107·25	108·25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	86·85	87·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	86·90	87·90
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	433.75	435·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	88·50	89·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	88·50	89·50
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	86·50	87·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·90	95·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·—	95·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	93·50	94·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	93·50	94.50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·40	96·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	88·25	89·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	88·—	89·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 4 pr.	109·80	110·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	107·75	107·95
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	87·30	87·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	423·50	435·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	211·75	217·75
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	285·—	297·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 pr.	87·25	88·25
Kroacyi i Slawonii	—·—	—·—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·25	101·
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	90·—	91·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	87·50	88·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	96·50	97·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4. prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 pr.	115·—	125·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	241·25	244·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	261·—	273·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·75	99·75
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·10	100·10
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los. 56 l.	84·75	85·75
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 l.	94·50	95·50
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
Banku gal. ziem. kred. $4\frac{1}{2}$ pr. 60 l.	98·—	99·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los. 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	97·25	98·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	89·75	90·75
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	97·50	98·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	95·75	98·75
Banku kr. obl. kol. żel. $57\frac{1}{2}$ l. 4 pr.	86·50	87·50
Austro-węg. banku 50 lat. 4 pr.	94·75	95·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	94·40	95·40
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	80·50	81·50
Kolej Lwów-Czern. z roku 1884 za 200 złr. 4 prc.	86·70	87·70
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	100·—	100·80
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 prc.	112·25	113·25
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr.	31·75	35·75
Zakł. kred. dla handl. i przem 100 złr.	483·—	495·—
Clary 40 złr. m. k.	185·—	205·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	69·50	75.50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	55.75	61·75
„ „ węg. Tow. 5 złr.	35·75	41·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	335·20	336·20
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	414·—	418·—
Peszt. Banku handl. 500 złr.	4010·—	4015·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	654·75	655·75
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	859·50	860·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	786·—	788·50
Gal. banku hip. 200 złr.	678·—	680·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	536·95	537·95
„ Austro-węg. 1400 kor.	2067·—	2077·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	617·25	618·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	276·—	277·—
Zivnostenska banka 100 złr.	280·75	281·75
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	448·—	449·—
„ „ „ akc. zakład. 200 zł.	423·—	427·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1347·—	1352·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. m. k.	4885·—	4900·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	538·—	539·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	295·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1037·50	1038·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 200 złr.	3303·—	3313·50
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	773·—	777·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	262·—	265·—
Galic. karpackie naft. Tow. 500 kor.	827·—	835·—
Schodnicy 500 kor.	492·—	497·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	342·50	344·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	$117·72\frac{1}{2}$	$117·92\frac{1}{2}$
Włoskie Banki	94·25	94·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	$24·10\frac{3}{4}$	$24·14\frac{3}{4}$
Paryż za 100 franków	$95·37\frac{1}{2}$	$95·52\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $4\frac{1}{2}$ prc.	254·25	255·25
Szwajcarskie Banki	95·35	95·50
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·13
20-markówka	23·55	23·59
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·72\frac{1}{2}$	$117·92\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·40	94·70
Ruble	254·25	255·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

(9990 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 19 sierpnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: lichtarze, lampa, srebro, bilard, rogi jelenie, futro, maszyna do pisania, obuwie, oraz różne meble domowe.

Wtorek 20 sierpnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: 1 tuzin koszul męskich, gramofon z 19 płytami, pająk, dywan, obraz olejny, kasa, pościel, oraz meble domowe.

Środa 21 sierpnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: złoto, portyery, dywany, maszyna do szycia, wina, różne trunki, oraz meble domowe.

Czwartek 22 sierpnia 1912 od 10 do 12 godziny przed południem: koce, płócienka, bielizna, zegar, mała kasa, dywany, oraz różne meble domowe.

Piątek 23 sierpnia 1912 10 do 12 godz. przed południem: lampa, 2 dywany, gramofon, maszyna do krajania szynki, pianino i meble domowe.

Sobota 24 sierpnia 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: towary żelazne, blaszanne, 2 klatki z kanarkami, dywany, pianino, towary korzenne, wina, delikatesy, aparat do piwa i muzyczny, urządzenie restauracyjne, dywany perskie i meble domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych

Lwów, dnia 13 sierpnia 1912.

L. cz. E. 2911/11 (9) (10070 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wittli z Bicklów Schorr, odbędzie się dnia 2 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. licytacya całej realności obj. lwh. 3320 ks. gr. gm. Kałusz dawniej Markusa Esia obecnie Józefa Leiby Barona własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 27.274 kor.

Najniższa cena wynosi 18 182 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 6 lipca 1912.

L. cz. E. 751/12 (10106)

Edykt.

Dnia 10 września 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya:

a) całej realności lwh. 31;

b) całej realności lwh. 119;

c) całej realności lwh. 113 gminy Jaśliska.

Nieruchomości te są ocenione na:

ad a) na 80 koron, dom zaś na 500 koron,

ad b) na 750 koron,

ad c) na 170 koron.

Najniższa cena wynosi wszystkich realności razem kwotę 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 23 lipca 1912.

L. cz. E. 3633/11 (10012)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 4 września 1912 godzina 3 po południu (Sala 5) licytacya 1/5 części realności lwh. 514 gm. Pielawa wartości szacunkowej 1439 kor. 82 hal.

Najniższa cena wynosi 959 kor. 88 hal.

Odnośne akta przejrzeć można w tut Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 7 lipca 1912.

L. 2397 (10047 2—2)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy rżniętych materyałów drzewnych na rok 1913 względnie 1913 i 1914 rozpisuje c. k. fabryka tytoniu w Monasterzyskach rozprawę ofertową.

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor za każdy arkusz oraz mieszczące na zewnątrz napis: „Oferta dla dostawy rżniętych materyałów drzewnych", należy wnieść najpóźniej do dnia 26 sierpnia 1912 do godziny 10 przed południem do c. k. fabryki tytoniu w Monasterzyskach.

Do oferty należy dołączyć kwit jednej z c. k. Kas państwowych na złożone tamże 5 prc. wadyum w stosunku do sumy zarobkowej.

Przy składaniu wadyum należy użyć trzy formularze (spisy), które to formularze można otrzymać w kasach państwowych.

Oferty należy pisać w jednym ciągu, unikając pozostawiania próżnych miejsc, w końcu oferty winien znajdować się własnoręczny podpis oferenta albo jego upełnomocnionego, zawierający imię i nazwisko, a w danym wypadku podpis firmy.

W ten sam sposób mają być sporządzone wszelkie zmiany i uzupełnienia ofert, te ostatnie muszą jednak wpłynąć przed terminem wnoszenia powyżej zapodanym, o ile mają być uwzględnione.

Oferty mają zawierać następnie dokładny adres ubiegającego się o dostawę a również oświadczenie, że oferent pozostanie w słowie aż do uwiadomienia o rozstrzygnięciu i że przeto zrzeka się ustanowionego w § 862 ks. o. u. c. względnie w 318 i 319 artykule ustawy handlowej dla przyjęcia zobowiązania ustanowionego terminu.

Wyskrobywania są niedopuszczalne, poprawek należy o ile możności unikać.

O ile te ostatnie muszą być uskutecznione, ma je oferent w osobnej uwadze jako od niego pochodzące własnoręcznym podpisem wyraźnie stwierdzić.

Poprawki cyfr należy słowami wyrazić.

Ceny mają opiewać za sztukę względnie za metr pojedynczych sort z dostawą loco Fabryka tytoniu i być tak cyframi, jakoteż słownie wyrażone.

Zapotrzebowanie materyałów rżniętych na rok 1913 wynosi:

1500 sztuk łat miękkich o grubości 26/160 m/m, długości 6 m.,

300 sztuk łat miękkich o grubości 39/39 m/m długości 6 m.,

200 sztuk łat miękkich o grubości 79/79 m/m, długości 6 m.,

60 metrów brusów dębowych o grubości 53 m/m, szer. 26 m., 4 m. dług.,

6000 sztuk desek jodłowych o grubości 14 m/m szer. 29 cm., dług. 5·7 m.,

4000 sztuk desek jodłowych o grubości 20 m/m, szer. 29 cm., dług. 5·7 m.,

400 sztuk desek jodłowych o grubości 26 m/m, szer. 26 cm., dług. 5·7 m.,

200 sztuk desek jodłowych o grubości 39 m/m, szer. 26 cm., dług. 5·7 m.

Materyały rżnięte muszą być obrobione, suche, ze zdrowego zimą ścinanego drzewa, możliwie wolne od sęków i nie popękane.

Zamówienia będą przedkładane nabywcy dostawy z reguły ćwierćrocznie, a to w miesiącach: styczniu, kwietniu, lipcu i październiku.

Zapodane w każdorazowem zamówieniu ilości mają być najpóźniej 6 tygodni od dnia zamówienia, w wypadkach gwałtownego zapotrzebowania także i wcześniej dostarczone,

Towary nieodpowiedne będą postawione do dyspozycyi dostawcy za natychmiastowem uzupełnieniem towarami o przepisanej kontraktem jakości.

Oferent może oferować na rok 1913 albo na 2 lata t. j. na rok 1913 i 1914.

W wypadku ostatnim należy ceny osobno na jednoroczną oraz dwuroczną dostawę zapodać i w ofercie zaznaczyć, czy przysługiwać będzie c. k. Fabryce jednostronne prawo wypowiedzenia kontraktu co do dostawy na drugi rok do końca sierpnia 1913 o ile przyznana zostanie dostawa dwuroczna.

Wielkość zapotrzebowania na rok 1914, która w przybliżeniu może być przyjęta jak na rok 1913 będzie zapodana nabywcy dostawy przed końcem 1913 r.

C. k. Fabryka zastrzega sobie prawo wolnego wyboru pomiędzy oferentami a także prawo oddania dostawy tylko na rok 1913 albo na lata 1913 i 1914.

Z nabywcą będzie zawarty pisemny kontrakt podlegający należytościom skarbowym podług skali III z obowiązkiem złożenia 5 prc. kaucyi, jako kaucya może służyć złożone wadyum.

Należytość kontraktowa przypadająca od mającego się zawrzeć kontraktu będzie jednak w ten sposób uiszczaną, że kwity podlegać będą nie tylko należytości stemplowej jako potwierdzenia odbioru podług skali II., lecz także podług skali III. w miarę każdorazowego kwitowania sumy zarobkowej.

Co do obowiązku uiszczania przez oferenta należytości, odsyła się interesowanych do „Pouczenia o przypadających oferentowi względnie nabywcy do uiszczenia należytości stemplowych przy rozdawaniu państwowych dostaw i robót", które to pouczenie znajduje się w c. k. Fabryce tytoniu jakoteż i w innych urzędach monopolu tytoniowego i służy do ogólnego przejrzenia.

W ogólności obowiązują co do tego interesu ogólne warunki kontraktowe dla dostaw artykułów ekonomicznych L. G. D. 6363 ex 1899 znajdujące się we wszystkich c. k. Fabrykach tytoniu jakoteż w c. k. generalnej Dyrekcyi monopolu tytoniowego we Wiedniu i mogące być przejrzane w godzinach urzędowych tych urzędów a co do których mają się oferenci wyraźnie oświadczyć, że na takowe się zgadzają.

Oferty, które po terminie wpłynęły albo powyższym warunkom nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecni ubiegający się o dostawę albo ich upełnomocnieni, nastąpi dnia 26 sierpnia 1912 o godzinie 2 po południu w c. k. Fabryce tytoniu w Monasterzyskach.

Za oferenta albo pełnomocnika będzie w wątpliwych wypadkach uważany ten kto się wykaże poświadczeniem nadania albo potwierdzeniem zaprezentowania na uskutecznione złożenie odnośnej oferty, a które to potwierdzenie będą na żądanie przez protokół podawczy wydawane.

Obecnym ubiegającym się albo ich upełnomocnionym wolno podpisać protokół otwarcia ofert.

C. k. Fabryka tytoniu.

Monasterzyska, dnia 9 sierpnia 1912.

L. cz. E. 186/11 (16) (10002 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Filii c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego w Tarnopolu i innych egzekucyę prowadzących przystępujących wierzycieli, odbędzie się dnia 19 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Tarnopolu licytacya:

1. majętności tabularnej od Granicy objętej lwh. 334 ks. gr. dla większych posiadłości przy tut. c. k. Sądzie obwodowym prowadzonych, obejmującej kamienicę jedno piątrową wraz z przybudówką parterową, mieszczącej sklepy i studnię,

2. realności objętej lwh. 569 ks. gr. gm. kat. Podwołoczyska, obejmującej sklepy,

3. realności objętej lwh. 591 ks. gr. gm kat. Podwołoczyska, obejmującej dom mieszkalny i sklepy,

4. realności lwh. 607 ks. gr. gm. kat. Podwołoczyska, obejmującej dom mieszkalny, sklepy i komórkę, tudzież parkan.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 172.280 kor. 73 hal., ad 2. na 26.564 kor. 63 hal., ad 3. na 18 696 kor. 96 hal., ad 4. na 16.310 kor. 86 hal.

Najniższa cena wynosi: ad. 1. 86.140 kor. $36\frac{1}{2}$ hal., ad 2. 13.282 kor. $31\frac{1}{2}$ hal., ad 3. 9348 kor. 43 hal., ad 4. 8155 kor. 43 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d)., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 27 lipca 1912.

(9978 3—3)

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.
Nr. 10.786/VIII.

Offertausschreibung.

Bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki gelangt der Bau eines Fabrikaten- und Rohstoffmagazines im Offertwege zur Vergebung. Ausgeschrieben werden:

a) Die Bauarbeiten für den Magazinsbau (mit Ausschluss der Eisenbetonarbeiten) und

b) die Eisenbetonarbeiten hiefür.

Den Anbotstellern steht es frei, entweder nur auf eine oder auf beide der obigen Arbeitsgruppen (a und b) zu offerieren, doch ist bei Stellung von Angeboten auf beide Gruppen im Offerte ausdrücklich zu erklären, ob sie bei Übertragung bloss einer der zur Vergebung gelangenden zwei Gruppen ihre Offerte aufrecht erhalten.

Die Arbeiten sollen nach instanzenmässiger Genehmigung eines der Offerte aus jeder Gruppe sofort begonnen und derart gefördert werden, dass das Magazin bis 15 November 1913 in Benützung genommen werden kann.

Als Vadium sind fünf (5%) Prozent des vom Offerenten eingesetzten Offertbetrages zu berechnen, und soferne kein Garantiebrief beigebracht wird, bei einer k. k. Kasse zu erlegen.

Die erforderlichen Projektsbehelfe (Arbeitsausweise, allgemeine und spezielle Bedingnisse, sowie Offertformulare) sind bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki während der Amtsstunden erhältlich, woselbst auch nähere Auskünfte erteilt werden.

Die Offerte, in welchen die auf Grund der eingesetzten Preise und Beträge ermittelte Endsumme in Ziffern und Buchstaben auszudrücken ist, und denen die hinausgegebenen Arbeitsausweise und das Offertformulare datiert, entsprechend ausgefüllt und per Bogen mit 1 K gestempelt beizulegen sind, haben insbesondere zu enthalten:

a) die genaue Adresse und Bezeichnung der Bewerber;

b) die Erklärung, dass der Erwerber von den vorerwähnten Projektsbehelfen (allgemeinen und speziellen Bedingnissen, Arbeitsausweisen und Offertformulare) Kenntnis genommen hat, und sie für das Vertragsverhältnis als bindend anerkennt, ferner, dass er die für die Bauarbeiten allenfalls massgebenden örtlichen Verhältnisse erhoben hat.

c) Seitens gemeinschaftlich bietender Personen die Erklärung, dass sie sich für das Anbot solidarisch verbindlich machen, und die Bezeichnung des für die Geschäftsabwicklung und zur Empfangnahme der Zahlungen Bevollmächtigten.

d) Die Erklärung, dass der Bewerber bis zum Termine der Zuschlagserteilung im Worte bleibt und dass er die Einhaltung der im § 862 a. b. G. B., bezw. in den Art. 318 und 319 H. G. B. zur Annahme eines Versprechens festgesetzten Frist nicht beansprucht.

e) Die Erklärung, dass sich der Bewerber dem unter § 18 der allgemeinen Bedinngnisse angeführten Gerichtsstande unterwirft.

f) Den Nachweis über den Erlag des Vadiums oder den Hinweis auf den dem Offerte beigelegten Garantiebrief.

g) Nähere Angaben über die Zahl und Bezeichnung der dem Offerte nebst den Arbeitsausweisen, den allgemeinen und speziellen Bedingnissen, dem Offertformulare und dem Vadialdokumente etwa sonst noch angeschlossenen Dokumente.

Die vorschriftsmässig gestempelten Offerte haben auf dem inneren versiegelten Umschlage ausdrücklich als „Offert, betreffend den Bau eines Fabrikaten- und Rohstoffmagazines bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki (Galizien)", (äusseres Kuvert mit der Adresse der k. k. Tabakfabrik in Winniki) bezeichnet zu sein und sind bis spätestens 10 September 1912, 12 Uhr mittags, bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki einzubringen, oder derart abzusenden, dass die längstens zu obbezeichnetem Zeitpunkte dort vorliegen.

An ein anderes k. k. Amt etwa gelangende Offerte können nicht berücksichtigt werden und werden ungeöffnet retourniert.

Dio Eröffnung der Offerte findet am genannten Einreichungstage um zwei (2) Uhr nachmittags in der Kanzlei der k. k. Tabakfabrik in Winniki statt.

Den Anbotstellern, bezw. deren Bevollmächtigten steht es frei, der Offertverhandlung beizuwohnen.

Von jenen Offerenten, welche für die k. k. Tabakregie noch keine grösseren Bauarbeiten ausgeführt haben, sind die Offerte mit einer Referenzenliste über ihre bisherige Tätigkeit im Baufache, insbesondere über die Ausführung von öffentlichen Bauten zu belegen

Ferner haben die für die Eisenbetonarbeiten offerierenden Anbotsteller, soferne sie in diesem Fache nicht Spezialisten sind, in ihrem Offerte wie auch in dem betreffenden Arbeitsausweise jene Firmen namhaft zu machen, durch welche sie diese Arbeiten ausführen lassen wollen.

Die Auswahl unter den Offerenten bleibt dem k. k. Ministerium für öffentliche Arbeiten vorbehalten, ebenso das Recht, die Offertverhandlung zu annullieren.

Die Anbotstellor werden seinerzeit von der Annahme oder Ablehnung ihrer Offerte schriftlich verständigt werden.

Bei Annahme der Offerte gilt das erlegte Vadium als Vertragskaution.

K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

Wien, am 6 August 1912.

L. cz E. 573/9 (17) (9901 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Schönbacha w Ustrzykach, odbędzie się dnia 27 sierpnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. relicytacya:

1. połowy realności lwh. 77 gminy Ustrzyki;

2. całej realności lwh. 431 gminy Ustrzyki obejmującej dom z ogrodem.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: ad 1. na 1800 kor., ad 2. na 150 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 900 kor., ad 2. 75 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 19 czerwca 1912.

L. cz. E. 266/12 (6), (10033 3—3)

E d y k t.

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 16 sierpnia 1912 o godzinie 11 rano w biurze Nr. 6 licytacya realności lwh. 402 ks. gr. gm. Borek fałęcki objętej z budynków i ogrodu się składającej.

Realność ta oszacowana na 6000 kor.

Najniższa cena wynosi 3000 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Skawina, dnia 11 lipca 1912.

L. cz. E. 1200/12 (3) (9879 3—3)

Dnia 30 sierpnia 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym oddział V. licytacya:

a) 1/5 części realności obj. lwh. 104
b) całej realności obj. lwh. 137,
c) całej realności obj. lwh. 174,
d) całej realności obj. lwh. 362,
e) realności obj. lwh. 156,
f) 1/5 części lwh. 369,
g) 1/6 części realności obj. lwh. 130 ks. grunt. gm. Martynów stary.

Realności te są ocenione: a) na 2 kor., b) na 1000 kor., c) na 1806 kor., d) na 620 kor., e) na 100 kor., f) na 800 kor, g) na 10 kor.

Najniższa cena kupna wynosi: ad a) 1 kor. 33 h., ad b) 666 kor. 66 h., ad c) 1204 kor., ad d) 414 kor. 66 h., ad e) 66 kor. 66 h., ad f) 533 kor. 32 h., ad g) 6 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 21 czerwca 1912.

L. cz. E. VIII. 1299/12 (6) (10005 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Hermana Sauerstroma w Krakowie, odbędzie się dnia 5 września 1912 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 45 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności:

a) lwh. 132 ks. grt. gm. Olszanica, składającej się z parc. bud. lk. 92/2 obszaru 68 m. kw. i z parc. bud. lk. 92/3 obszaru 65 m. kw. (dom mieszkalny drewniany z piwnicą murowaną), wartości szacunkowej łącznie 599 kor., najniższa oferta 399 kor. 50 hal. i

2. lwh. 159 ks. grt. gm Olszanica grunta orne i łąki w łącznym obszarze 82 a. 80 m. kw. i stodoła drewniana, wartości szacunkowej 3102 kor., najniższa oferta 2068 koron.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddz. VIII.

Kraków, dnia 25 czerwca 1912.

L. 3133/912 (10050 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 2 września b. r. od godziny 3 do 6 po południu odbędzie się w tutejszym Urzędzie gminnym licytacya na budowę rzeźni miejskiej.

Cena wywołania powyższej budowy wynosi 53.580 kor. 93 hal.

Przed rozpoczęciem licytacyi obowiązani są licytanci złożyć wadyum w wysokości 10 prc., zaś do pisemnych mają być dołączone.

Bliższe warunki licytacyjne, kosztorys i plany można przeglądnąć w tutejszym Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminy król. woln. miasta.

Busk, dnia 13 sierpnia 1912.

K. k. Tabakfabrik in Winniki

Zl. 1883/912 (9996 2—3)

Kundmachung.

Von der k. k. Tabakfabrik in Winniki wird zur Sicherstellung des Bedarfes an diversen Holzschnittmaterialien für das Jahr 1913 die Konkurrenz ausgeschrieben.

Schriftliche mit einer Krone per Bogen gestempelte und mit der Quittung einer k. k. Kassa über den Erlag eines nach der Verdienttsumme zu berechnenden 5%igen Vadiums belegte Offerte, in welchen die Lieferpreise sowohl in Ziffern als auch in Buchstaben ausgedrückt sein sollen und auf der Aussenseite des Kouverts mit der Aufschrift „Offert über die Lieferung von Schnittmaterialien" versehen sein müssen, sind bis längstens 29 August 1912, 10 Uhr vormittangs bei der genannten k. k. Tabakfabrik einzubringen.

Bei Erlag des Vadiums in Wertpapieren sind die vorgeschriebenen, bei den k. k. Kassen erhältlichen drei Verzeichnisse (Erlagsformularien) zu benützen.

Die Angebote sind zusammenhängend mit Vermeidung leerer Stellen niederzuschreiben und am Schlusse vom Anbotsteller oder seinem Bevollmächtigten eigenhändig mit Vor- und Zunamen, gegebenenfalls firmamässig zu unterfertigen.

Die Angebote haben weiters noch die genaue Adresse und Bezeichnung des Bewerbers und die Erklärung zu e thalten, dass der Bewerber bis zur Bekanntgabe der Entscheidung, die tunlichst bald erfolgen wird, im Worte bleibt und dass er die Einhaltung der im § 862 a) b) g) b) bezw. Artikel 318 und 319 H. G. B. zur Annahme eines Versprechens festgesetzten Frist nicht beansprucht.

Radierungen sind unzulässig, Korrekturen nach Tunlichkeit zu vermeiden. Insoferne solche dennoch vorkommen, sind sie vom Anbotsteller vor der Einreichung des Angebotes durch eine von ihm besonders zu unterfertigende Fussnote kenntlich zu machen. Die an Zahlen vorgenommenen Korrekturen sind in Buchstaben auszudrücken.

Der Bedarf sowie die Gattungen, Ausmasse und Qualitätsbestimmungen sind der zuliegenden Nachweisung zu entnehmen.

Die Offerte können auf alle ausgeschriebenen Gattungen lauten und sind die Preise für jede einzelne Gattung entweder nach Kurrent — oder Kubikmass zu stellen, es soll jedoch jedem Offerenten unbenommen bleiben, die Erklärung beizufügen, wie er die für einzelne Sorten angebotenen Preise zu ermässigen sich verpflichtet, wenn ihm mehrere bestimmt bezeichnete, oder alle ausgeschriebenen Artikel zur Offerte übertragen werden.

Offerte, welche sich auf Anbote Anderer beziehen, wie auch Konkretal Angebote sind unzulässig.

Die zu lieferenden Schnittmaterialien sind franco Bahnhof Winniki oder loko Tabakfabrik abzustellen.

Bemerkt, wird, dass die ausgeschriebene Menge nur eine beiläufige Quantität darstellt und dass eventuell eine 10% Weniger oder Mehrlieferung keinen Entschädigungsanspruch gegen das Aerar bildet.

Die Abstattung der kontrahierten Menge hat über Bestellung zu erfolgen. Die jeweilmittels Bestellug angesprochenen Teilmengen sind längstens binnen 6 Wochen im Bedarfsfalle jedoch auch früher, zu effektuiren. Es wird ausdrücklich bemerkt, dass zur Lieferung möglichst inländisches Holz zu verwenden ist, und dass die Verarbeitung desselben zu Brettern und Pfosten nur im Inlande erfolgen darf. Es ist daher im Offerte ausdrücklich die Provenienz des Holzes sowie die Erzeugungsstätte der Schnittmaterialien genau anzugeben. Das k. k. Aerar behält sich vor, vom Ersteher der einzelnen Schnittmaterialien diesfalls den Nachweis erbringen zu lassen. Nicht entsprechende Ware wird dem Lieferanten gegen sofortigen Ersatz in vollkommen mustermässiger Qualität zur Disposition gestellt.

Mit dem Ersteher wird ein schriftlicher Vertrag mit der Verpflichtung zum Erlage einer 5% Kaution abgeschlossen; als Kaution kann selbstredend das Vadium gewidmet werden. Dieser Vertrag unterliegt laut „Belehrung über die bei Vergebung staatlicher Lieferungen und Arbeiten dem Anbotsteller, beziehungsweise dem Ersteher, obliegende Stempel und Gebührenpflicht“, welche beim Expedite dieser k. k. Tabakfabrik zur allgemeinen Einsicht aufliegt, der Stempelpflicht nach Skala III.

Die vom Vertrage zu entrichtende Gebühr (nach Skala III) wird jedoch in der Art abzustatten sein, dass die Quittungen nicht nur als Empfangsbestätigungen nach Skala II., sondern auch nach Skala III. nach Massgabe des jeweils quittierten Verdienstbetrages zu vorgebühren sein werden.

Im übrigen gelten für dieses Liefergeschäft die anliegende Qualitäts und Lieferungsbedingungen, sowie die „allgemeinen Kontraktsbedingnisse zur Lieferung von Oeconomieartikeln G. D. Zl. 6363 ex 1899“, welche bei allen k. k. Tabakfabriken während der gewöhnlichen Amtsstungen eingesehen werden können und mit welchen sich die Offerenten einverstanden erklären müssen.

Das k. k. Aerar behält sich die Wahl unter den Offerenten und ferner das Recht vor, die Lieferung getrennt nach den einzelnen Artikeln zu vergeben.

Auf verspätet einlangende oder den obigen Bedingungen nicht entsprechende Offerte wird keine Rücksicht genommen.

Die Eröffnung der Offerte, welcher die Anbotsteller oder deren Bevollmachtigte beiwohnen können, erfolgt am 29 August 1912 um 2 Uhr nachmittags bei der k. k. Tabakfabrik in Winniki.

Als Anbotsteller oder Bevollmächtigter gilt im Zweifelsfalle derjenige, welcher sich mit dem Aufgabescheine oder einer Präsentationsrubrik über die erfolgte Einreichung des betreffenden Angebotes, welche über Verlangen von der Einreichungsstelle ausgefolgt werden, ausweist.

Den anwesenden Bewerbern oder ihren Bevollmächtigten steht die Mitfertigung des über die Eröffnungsverhandlung zu verfassenden Protokolles frei.

Winniki, am 7 August 1912.

Nachweisung.

Über den Bedarf an Holzschnittmaterialien der k. k. Tabakfabrik in Winniki im Jahre 1913 qualitäts- und Lieferungsbedingungen.

Ausmass.

Gattung	Menge		Dicke in m/m	Breite in m/m	Länge in Metern	Anmerkung.
1. Laden weiche tannene	20.000	Mtr.	14	180		Die weichen Bretter müssen abgelagert, trocken, möglich astfrei und nicht gespaltet sein. Holzbretter sind von der Lieferung ausgeschlossen. Die Bretter und Pfosten müssen gesäumt, die Riegel und Schwellen splindfrei, reinkantig bezimmert, vollkommen gesund und möglichst astfrei sein, bezw. dürfen dieselben nur wenige nicht durchfallende Aeste aufweisen. Die Ausmasse müssen genau eingehalten werden. Das Stammholz muss leicht spaltbar sein.
	20.000	„		210		
	30.000	„		240		
	30.000	„		260		
	40 000	„		320	4—6	
	3.000	„	20	180		
	3.000	„		210		
	6.000	„		240		
	6 000	„		260		
	6.000	„		320	4—6	
2. Laden kieferne	5.000	„	25	260		
	1.000	„	30	„		
	2.000	„	40	„	4—6	
3. Pfosten kieferne	1.000	„	50	„		
	200	„	80	„		
	200	„	100	„	4—6	
4. Laden eichene	400	„	25	„		
	400	„	30	„		
	400	„	40	„	4—6	
5. Pfosten eichene	200	„	50	„		
	200	„	80	„		
	100	„	100	„	4—6	
6. Laden harte buchene	200	„	25	„	4—6	
7. Riegelhölzer kieferne	500	„	80	130	4—6	
8. Zaunsäulen eichene	200	St.	25	25	3	
9. Latten weiche	4	m^3	40	80	4—6	
10. Stammholz aus Weissbuche	3	m^3	—	—	—	
11. Schwellen eichene	120	St.	140	160	1750 m/m	

Winniki, am 7 August 1912.

L. cz. E. 1042/12 (5) (10017)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Sternhella z Gorlic, zastąpionego przez adw. dr. Blausteina, odbędzie się dnia 23 sierpnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya prawa poszukiwania i wydobywania nafty i innych minerałów bitumicznych, wpisanego na podstawie kontraktu z daty Gorlice dnia 10 grudnia 1886 w stanie biernym:

a) połowy realności lwh. 184 gm. Siary, Józefa Halucha własnej,

b) realności lwh. 250 gm. Siary, Józefa Korzenia w 5/24, a Jana Halucha w 19/24 częściach własnej,

c) realności objętej lwh. 290 gm. Siary, Jozefa Korzenia w 10/15 częściach, zaś masy spadkowej bp. Efroima Wertheimera w 5/15 częściach własnej.

d) realności objętej lwh. 291 gm. Siary, Piotra Przybytnia syna Jana własnej,

e) realności objętej lwh. 83 gm. Siary, Jana Przybytnia w 2/4 częściach, a Piotra Przybytnia i Bronisławy z Tokarzów Przybytniowej po 1/4 części własnej oszacowane ad a) na 120 kor., ad b) na 180 kor., ad c) na 1 kor., ad d) na 1 kor., ad e) na 10 kor., czyli razem na 312 kor.

Najniższa cena wynosi 208 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 14 lipca 1912.

L. cz. E. 466/12 (5) (10038)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 sierpnia 1912 o godzinie 8·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Tyczynie licytacya realności lwh. 20 i 990 gm. Chmielnik.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona, a to: 1. realność lwh. 20 gm. Chmielnik na 51 kor. 37 hal., 2. realność lwh. 990 gm. Chmielnik na 2277 kor. 56 h.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 14 lipca 1912.

L. cz. E. 257/12 (11) (10032)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 sierpnia 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5 licytacya 3/4 części realności lwh. 977 i całej realności lwh. 1077 gminy Cześniki.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 977 kwotę 200 kor., co do lwh. 1077 kwotę 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w sądzie najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 22 lipca 1912.

10048 1—3)

C. k. Fabryka tytoniu w Winnikach.

L. 1883/912.

Obwieszczenie.

C. k. Fabryka tytoniu w Winnikach rozpisuje przetarg na dostawę leszczynowych obręczy do niżej nadmienionych fabryk na rok 1913.

Na dostawę tą ma być wniesiona pisemna oferta, opatrzona stemplem jednej korony za każdy arkusz, do oferty ma być również dołączony kwit z jednej c. k. Kas na złożone 5 prc. wadyum, licząc od całej zarobkowej sumy. W ofercie mają być oferowane ceny, wpisane tak liczbami, jakoteż słowami, a na zewnętrznej stronie koperty umieścić napis „Oferta na dostawę obręczy“.

Oferty na dotyczącą dostawę mają być najdalej do 27 sierpnia 1912, 10 godziny przed południem do tutejszej c. k. fabryki tytoniu nadesłane. Przy składaniu wadyum w papierach wartościowych należy używać do tego przepisanych trzech spisów, które nabyć można w każdej kasie rządowej.

Przy pisaniu oferty należy unikać próżnych miejsc, a każdy oferujący zaopatrzy ofertę dokładnym własnoręcznym podpisem i adresem. Dalej ma się oferujący zobowiązać, że aż do rozstrzygnięcia zostaje w mocy obowiązujący i nie ma prawa według § 862 a, b, g, b, i art. 318 i 319 H. G. B. żądać ścisłego ograniczenia terminu co do rozstrzygnięcia wniesionej oferty.

Radyrowanie w ofertach jest niedozwolone, a omyłek należy unikać. Każdą omyłkę należy poprawić i przy końcu oferty nadmienić ilość pomyłek wyrażając przytem cyframi.

Oferty, w których oferujący powołuje się na ceny innego oferującego, nie będą zupełnie uwzględnione.

Dostawę na obręcze rozdziela się w następujący sposób między c. k. fabryki tytoniu:

A) Obręcze średnie po 2·80 m długie a 3 cm szerokie:

C. k. fabryka tytoniu w Jagielnicy 2400 sztuk,

c. k. fabryka tytoniu w Monasterzyskach 5000 sztuk,

c. k. fabryka tytoniu w Krakowie 10.000 sztuk,

c. k. fabryka tytoniu w Winnikach 14 000 sztuk,

c. k fabryka tytoniu w Zabłotowie 2000 sztuk.

Razem 33.400 sztuk.

B) Obręcze małe po 2·40 m długie a 2 cm szerokie:

C. k. fabryka tytoniu w Monasterzyskach 1000 sztuk,

c. k. fabryka tytoniu w Krakowie 50.000 sztuk,

c. k. fabryka tytoniu w Winnikach 100.000 sztuk.

Razem 151.000 sztuk.

Obręcze muszą być wyrabiane z równych i wielkich gałęzi, wyłącznie z leszczynowych pni, w zimie ciętych i muszą posiadać na obu końcach tę samą grubość, długość i szerokość.

Obręcze te muszą być odstawiane w okrągłych wiązankach po 100 sztuk, w razie nieodpowiedniej dostawy zostaną złe obręcze natychmiast dotyczącemu przedsiębiorcy, po natychmiastowem dostarczeniu dobrych obręczy oddane.

Obręcze dla c. k. fabryki tytoniu w Winnikach należy dostarczać na miejsce albo też do stacyi Winniki, dla innych zaś fabryk loko stacya kolejowa.

Równocześnie nadmienia się, że podane cyfry co do ilości obręczy, służą tylko za podstawę, a w razie 10 prc. mniejszego lub większego zapotrzebowania, nie bierze Rząd żadnego zobowiązania co do odszkodowania.

Dostawę na obręcze uskuteczniać będzie dotyczący przedsiębiorca na podstawie zamówień otrzymanych od poszczególnych fabryk i to kwartalnie w miesiącu styczniu, kwietniu, lipcu i październiku b. r.

Zamówiona ilość obręczy ma być najdalej w ciągu 6 tygodni, w razie nagłym wcześniej dostawioną.

Z dotyczącym dostawcą będzie spisany kontrakt z obowiązkiem złożenia 5 prc. kaucyi, na miejsce której służyć może złożone przedtem wadyum.

Kontrakt ten podlega według „pouczenia o należytościach stemplowych i bezpośrednich, które przy rozdawnictwie dostaw i robót dla państwa zapłacić ma oferent, względnie przedsiębiorca, zawierający z władzą państwową umowę“ ostemplowaniu według skali III.

Powyższe pouczenie można przeglądnąć w protokole podawczym tutejszej c. k. fabryki tytoniu.

Uiszczenie kontraktowej należytości wedle skali III) uczyni dostawca w ten sposób, iż ostempluje każdorazowy kwit na opiewającą kwotę wedle skali II., jako potwierdzenie odbioru i wedle skali III., jako kontraktową należytość.

Na powyższą dostawę są ważne ogólne przepisy, tyczące się dostaw ekonomicznych artykułów L. 6363 ex 1899, któreto można

przeglądnąć również podczas godzin urzędowych w tutejszej c. k. fabryce tytoniu.

C. k. Fabryka tytoniu pozostawia sobie prawo co do wyboru oferenta, jak również co do zmiany dostawy (to jest co do przeznaczenia ilości obręczy po poszczególnych fabrykach).

Oferty za późno nadesłane, lub nieodpowiednio wypełnione, nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, na którem mogą być obecni oferujący lub ich zastępcy, odbędzie się 27 sierpnia 1912 o 2 godzinie po południu.

Oferującym przysługuje równocześnie prawo podpisania spisanego w tym celu protokołu. Jako oferujący lub ich zastępcy będą ci uważani, którzy wykażą się recepisem nadawczym oferty, lub potwierdzeniem otrzymanem na oddaną ofertę w protokole podawczym tutejszej c. k. fabryki tytoniu.

Winniki, dnia 7 sierpnia 1912.

L. cz. Prez. 2111 16 Z./12 (10.046)

Ogłoszenie ofertowe.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę mąki, artykułów strączkowych i innych produktów spożywczych potrzebnych do wyżywienia więźniów tutejszego domu więziennego. Dostawa ta zostanie przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości nadaną.

Potrzebne są: mąka pszenna, mąka żytnia, kukurudzianka, grysik, wszelkie rodzaje krup, pęcak, fasola, groch, ryż, cebula, pieprz, ocet i inne artykuły spożywcze.

Zapotrzebowanie w okresie dostawy wynosi w przybliżeniu kwotę około 5000 kor.

Dostawa trwa od 1 października 1912 do końca września 1913.

W ofertach należy wymienić ceny pojedynczych artykułów spożywczych z osobna. Podstawę do wypośrodkowania cen powyższych artykułów w drodze obecnej licytacyi ofertowej stanowić ma opust w procentach od każdoczesnej ceny targowej zapodanej urzędownie każdego miesiąca przez magistrat miasta w Samborze.

Każdy z oferentów złożyć ma wadyum w wysokości 5 prc. od ogólnej wartości zapotrzebowania powyż wymienionych artykułów spożywczych.

Oferent, któremu dostawa oddaną została, winien w ciągu 14 dni po otrzymaniu zawiadomienia o przybiciu złożyć 5 prc. kaucye od ogólnej kwoty zapotrzebowania o ile deponowane wadyum na ten cel zużyte nie zostanie.

Szczegółowe warunki dostawy przeglądnąć można w kancelaryi Zarządu domu więziennego w Samborze w godzinach urzędowych.

Należycie ostemplowane oferty wraz z odnośnemi próbkami, zamknięte i opieczętowane, na stronie zewnętrznej opatrzone napisem: „Oferta na dostawę artykułów spożywczych dla domu więziennego w Samborze", z zapodaniem oferenta i miejsca zamieszkania wnosić należy do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Samborze najdalej do dnia 1 września 1912 do godziny 12 w południe.

Przed upływem wyznaczonego terminu należy wnieść również ewentualne zmiany, uzupełnienia ofert, lub zawiadomienia o cofnięciu się od rozprawy ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 września 1912 o godzinie 12 w południa w c. k. Prezydyum Sądu obwodowego w Samborze.

Przy otwarciu ofert mogą być oferenci obecni. Do ofert należy załączyć podpisane przez oferentów ogólne i szczegółowe warunki.

Oferty wniesione po terminie, lub wymaganym warunkom nieodpowiadające nie będą uwzględnione.

Udzielenie przybicia nastąpi dopiero za zezwoleniem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości.

Sambor, dnia 1 sierpnia 1912.

L. cz. E. 445/12 (4) (10108 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 września 1912 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 1720 ks. gr. gminy Żydaczów oszacowanej na 1800 koron i realności objętej wyk. hip. l. 128 ks. gr. gm. Żydaczów oszacowanej na 250 koron.

Najniższa cena wynosi 1366 kor. 66 h.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 5 sierpnia 1912.

L. cz. E. 406/12 (6) (10082)

Edykt licytacyjny.

W sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1912 o godzinie 9 rano licytacya 1/5 części realności lwh. 181 ks. gr. gm. Mokrzany małe.

Nieruchomość wyżej wymieniona oceniona jest na 750 kor. 48 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: 500 kor. 32 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 26 lipca 1912.

L. cz. E. 171/12 (10074)

Edykt licytacyjny.

Dnia 7 września 1912 o godzinie 9 rano w tut. sądzie w biurze Nr. 4 odbędzie się licytacya połowy realności lwh 6 gm. Szczawnica wraz z przynależnościami składającemi się z 25 sztuk młodych drzewek (śliw).

Cena szacunkowa wynosi 8368 koron 76 hal., przynależności zaś na 25 koron.

Najniższa cena wynosi 5595 kor. 84 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krościenko, dnia 2 sierpnia 1912.

L. cz. E. 3747/11 (10013)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 10 września 1912 godzina 3 po południu (sala 5) licytacya: a) realności lwh. 489 gminy Ossowce, b) realności lwh. 694 gm. Ossowce.

Wartości szacunkowej: ad a) kwotę 200 koron, ad b) kwotę 2290 koron.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 133 kor. 33 h., ad b) kwotę 1526 kor. 66 h.

Odnośne akta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz, 21 lipca 1912.

L. cz. E. 708/12 (4) (10079)

Edykt.

Dnia 3 września 1912 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya całej realności lwh. 2365 gm. Besko.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 1500 koron.

Najniższa cena wynosi 750 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Rymanów, dnia 9 lipca 1912.

L. cz. E. 707/12 (10078)

Edykt.

Dnia 3 września 1912 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4 w sądzie poniżej wymienionym, odbędzie się licytacya:

a) 3/6 części realności lwh. 104,

b) 3/10 części realności 106,

c) 3/6 części realności lwh. 107,

d) 3/6 części realności lwh. 108 gm. Rymanów II.,

c) 3/12 części realności lwh. 72 gm. Besko.

Nieruchomości te są ocenione:

ad a) na 2273 koron 50 h.,

ad b) na 19 kor. 50 h.,

ad c) na 628 kor. 20 h.,

ad d) na 502 kor. 30 h.,

ad e) na 659 kor. 25 h., już po potrąceniu dożywocia, które przy hipotece pozostaje.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 1515 kor. 66 h., ad b) kwotę 13 kor., ad c) kwotę 418 kor. 80 h., ad d) kwotę 334 kor. 86 h., ad e) kwotę 439 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Każda z tych realności będzie osobno sprzedaną, a skoro uzyskana cena kupna wystarczy na całkowite zaspokojenie wierzytelności egzekwowanej zpn. zaniechaną będzie sprzedaż dalszych nieruchomości.

Warunki licytacyjne i inn dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnio 27 lipca 1912.

L. cz. E. 759/11 (14) (10141)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 sierpnia 1912 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Tyczynie odbędzie się licytacya całej realności lwh. 346, 1/10 części realności lwh. 276 i 1/5 części realności lwh. 277 gm. Dylągówka.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione:

a) realność lwh. 346 na 365 kor.,

b) 1/10 część realności lwh. 276 na 21 kor. 50 hal.,

c) 1/5 część realności lwh. 277 na 1668 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 243 kor. 30 h., ad b) 14 kor. 33 h., ad c) 1112 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 29 lipca 1912.

L. cz. E. 142/12 (6) (10066)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Jedzińskiego zwanego „Rodzicem" w Gogołowie II., odbędzie się dnia 11 września 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacya całej realności lwh. 542 ks. gr. gm. Gogołów objętej, a składającej się z budynku mieszkalnego i gruntów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1071 kor.

Najniższa cena wynosi 714 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które ustala się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Frysztak, dnia 31 lipca 1912.

L. cz E 371/12 (10065)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Machnika w Wojtkowej, odbędzie się dnia 2 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/8 i 11/16 części realności objętej lwh. 19 i całej realności objętej wykazem hipotecznym l. 301 ks. grunt. gminy kat. Grąziowa.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 1322 kor. 18 hal.

Najniższa cena wynosi 881 kor. 18 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie sie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bircza, dnia 12 lipca 1912.

L. cz. E 2/12 (7) (10028)

Dnia 18 września 1912 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 101, połowy lwh. 102, 1/4 części realn lwh. 372 kg. gł. Olszanica.

Nieruchomości te są oszacowane 1/4 część lwh. 101 na 472 kor. 50 hal., połowa lwh. 102 na 1020 kor., 1/4 część lwh. 372 ks. grunt. Olszanica na 20 kor.

Najniższa oferta wynosi przy 1/4 części lwh. 101 kwotę 315 kor., przy 1/2 lwh. 102 kwotę 680 kor., zaś przy 1/4 lwh. 372 kwotę 7 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie biuro Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 7 sierpnia 1912.

L. cz. E. 869/12 (6) (10107)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Zborowie, zastąpionego przez adw. dr. Naglera, odbędzie się dnia 20 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Zborowie licytacya realności obj. lwh. 491 ks. gr. gm. Pleśniany składającej się z pgr. 859 wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 733 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 17 lipca 1912.

L. cz. E. 3209/11 (10016)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 września 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności lwh. 34 gm. Łopuszanka.

Cena szacunkowa 5690 kor.

Najniższa oferta 3794 kor.

Warunki licytacyjne normalnie ustalone i odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 20 lipca 1912.

L. cz. E. 3072/11 (10015)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 września 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności lwh. 77 gm. Borysławka.

Cena szacunkowa 928 koron.

Najniższa oferta 617 kor.

Warunki licytacyjne normalnie ustalone i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 14 lipca 1912.

L. cz. E. 2187/11 (8) (10027)

Dnia 18 września 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 7 odbędzie się licytacya całego ciała hipot. lwh. 272, 1/5 części lwh. 112, 4/15 części lwh. 164, 4/5 części lwh. 162, 1/2 lwh. 265 i 2/3 części lwh. 280 kg. gk. Bereska.

Nieruchomości te są oszacowane a to: całe ciało hip. lwh. 272 na 75 kor., 1/5 lwh. 112 na 40 kor., 4/15 lwh. 164 na 10 kor. 66 hal., 4/5 lwh. 162 na 1944 kor., 1/2 lwh. 265 na 200 kor. i 2/3 lwh. 280 na 150 kor.

Najniższa cena wynosi a to: całe ciało hip. lwh. 272 — 50 kor., 1/5 lwh. 112 13 kor., 4/15 lwh. 164 7 kor., 4/5 lwh. 162 kwotę 1296 kor., 1/2 lwh. 265 kwotę 133 kor. i 2/3 lwh. 280 kwotę 100 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. biuro Nr 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 10 sierpnia 1912.

L. cz. E 2175/11 (9) (10130)

Edykt licytacyjny

Na żądanie p. dr. Stanisława Łojasiewicza w Mielcu, odbędzie się dnia 4 września 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28 w Mielcu licytacya 3/32 części realności lwh. 368 gm. Tuszyna obejmującej w całości pastwisko obszaru 11 m. 1468 s.² bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 223 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 149 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielec, dnia 24 czerwca 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 373/12 (10129)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Strugowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Limanowej przez Jana i Maryę Strugów pozew o wystawienie deklaracyi ekstabulacyjnej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 26 sierpnia 1912.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. Głębockiego w Limanowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 22 lipca 1912.

L. cz. C. III. 163/12 (10040)

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Stefanowi Kosowi rolnikowi z Ustyanowej, wniósł Michał Kos rolnik w Ustyanowej do tut. sądu skargę o zapłatę kwoty 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 29 sierpnia 1912 o godz. 10 rano w sali rozpraw Nr. 7

Celem strzeżenia praw kuranda Stefana Kosa ustanawia się dlań kuratora w osobie adw. dr. Szymona Szaffera w Ustrzykach.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda Stefana Kosa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo tak długo, dopóki on sam osobiście w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 9 sierpnia 1912.

L. cz. C. IV. 162/12 (1) (10100)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Kudejowi z Mechowca, wnieśli niel. Wojciech Wilk przez opiekuna Piotra Byczka z Mechowca Nr. 90 i Piotr Byczek imieniem własnem skargę o uznanie ojcostwa i płacenie alimentów.

Rozprawa odbędzie się dnia 30 sierpnia 1912 o godzinie 10 rano w tut. Sądzie, Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem p. dr. Rabinowicza w Kolbuszowej i poleca mu, by praw swego kuranda wedle przepisów ustawy strzegł i bronił, dopokąd on w Sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kolbuszowa, dnia 3 sierpnia 1912.

L. cz. Cg. I. 147/12 (3) (10092)

Edykt.

Przeciw Tekli Holl zam. Pastuch i Stefanowi Pastuch synowi Mykiety, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Petra Holla gospodarza w Kotuzowie pozew o 1796 kor. 80 hal., 300 kor. i 1823 kor. 7 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 26 sierpnia 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie, sala Nr. 67.

Celem strzeżenia praw Tekli Holl zam. Pastuch i Stefana Pastuch syna Mykiety ustanawia się p. dr. Adolfa Schüssla adw. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 30 lipca 1912.

L. cz. Cg. I. 315/12 (1) (10091)

Edykt.

Przeciw Osiasowi Seife, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Meiera Orta, Isaka Barschaka i tow. pozew o ustalenie istnienia spółki względem pretensyi w kwocie 3516 franków 25 centim.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 26 sierpnia 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie, sala Nr. 67

Celem strzeżenia praw Osiasa Seife ustanawia się p. dr. Celestyna Jana Frieda adw. w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 26 lipca 1912.

L. cz. C. VI. 308/12 (1) (10026)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Pawłowi Jurkowi z Zalesia wniósł Grzegorz Kozioł do tut. sądu pozew o 280 koron.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 sierpnia 1912 o godz. 9 rano, sala Nr. 1.

Ustanowiony kuratorem niewiadomego adw. dr. Szpunar zastępywać go będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ten w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 8 sierpnia 1912.

L. cz. C. VI. 295/12 (1) (10024)

Edykt.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie z Kochmanów Kochmanowej wniosło Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Żołyni do tut. sądu pozew o 400 kor.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 sierpnia 1912 o godz. rano, b. Nr. 1.

Ustanowiony kuratorem Jędrzej Szpetnar w Żołyni wsi zastępywać będzie niewiadomą na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, dnia 1 sierpnia 1912.

L. cz. C. III. 426/12 (1) (10101)

Edykt.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej po bł. p. Samuelu Zahlerze z Jedlicza, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krośnie przez Simona Zahlera z Jedlicza pozew o 1000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 26 sierpnia 1912 o godz. 9 rano w tut. sądzie w budynku przy ulicy Suchodolskiej, sala Nr. 1.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej bł. p. Samuela Zahlera ustanawia się p. dr. Feliksa Czajkowskiego adw. w Krośnie, kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Krosno, dnia 9 sierpnia 1912.

L. cz. C. I. 578/12 (1)

Edykt.

Przeciw Bartłomiejowi Pełechatemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Muncia Lehrer z Chorostkowa pozew o 294 kor. 58 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 sierpnia 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw niewiadomego ustanawia się p. adw. dr. Bazara w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 2 lipca 1912.

L. cz. C. I. 538/12 (1) (10021)

Edykt.

Przeciw Semenowi Nowożeńcowi synowi Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Michała Marak syna Stefana i tow. pozew o 219 kor. 35 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 sierpnia 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw niewiadomego ustanawia się p. adw. dr. Gelbera w Kopyczyńcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 26 czerwca 1912.

L. Prez 1591 (18) P./12 (9995 2—2)

Obwieszczenie.

P. prezydent c. k. sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował w myśl § 301 pr. k. dla trzeciej zwyczajnej z dniem 16 września 1912 o godz. 9 przed poł. rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1912 przy c. k. sądzie obwodowym w Czortkowie, przewodniczącym c. k radcę Dworu i prezydenta Andrzeja Loreka, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta Ignacego Dzerowicza, c. k. radców sądu krajowego wyższego Włodzimierza Kulczyckiego i Ignacego Krasowskiego, tudzież radców sądu krajowego Józefa Gailhofera, Jana Smólskiego, Jana Sosenko, Eustachego Dudrowicza, Bronisława Świderskiego, dr. Zygmunta Jasińskiego i Dyonizego Niementowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Czortków, dnia 9 sierpnia 1912.

Konkursa.

L. Prez. 523/6 (12) (10102 1—3)

Konkurs.

Przy tutejszym sądzie jest do obsadzenia z dniem 1 września 1912 posada tymczasowego pomocnika kancelaryjnego.

Podania należy wnosić wprost do Naczelnictwa tutejszego sądu.

Pierwszeństwo mają kandydaci posiadający egzamin, piszący biegle na maszynie i obznajomieni w sprawach hipotecznych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 14 sierpnia 1912.

LW. 120.403/12 (9976 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego galic. miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w tej Akademii syna lub młodzieńca poruczonego opiece, winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 25 sierpnia 1912 włącznie z następującymi załącznikami:

1. metrykę chrztu należycie uwierzytelnioną na dowód, że ukończył rok ósmy, a nie przekroczył roku dwunastego swego życia,

2. świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych t. z. dawniej „normalnych“. Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego świadectwo moralności wydane przez miejscowy urząd parafialny,

3. świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego, tudzież poświadczeniem szczepienia, lub przebycia naturalnej ospy,

4. świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy urząd parafialny, a zatwierdzonem przez zwierzchność gminną i c. k. starostwo powiatowe, w którem wyrazić należy, że kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5. deklaracyę proszącego, że w razie przyjęcia kandydata do Akademii będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne jego wydatki corocznie po 600 kor.

Program Akademii można przejrzeć w Archiwum Dep. IV. Wydziału krajowego ul. Mickiewicza.

Przyjęcie do Akademii nastąpi z początkiem roku szkolnego 1912/1913. Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy, nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1912.

Piotrowski.

L. 27.I. (558) (9977 3—3)

Konkurs.

W okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie są do obsadzenia następujące posady dla służby kolejowej:

2 posady ślusarzy sygnałowych z płacą roczną 1000 kor.,

5 posad dozorców toru z płacą roczną 900 kor.,

4 posady konduktorów z płacą roczną 900 kor.,

5 posad dozorców stacyjnych z płacą roczną 900 kor.,

3 posady spisywaczy wozów z płacą roczną 900 kor.,

1 posada lampisty z płacą roczną 900 koron,

1 posada sługi magazynowego z płacą roczną 900 kor.,

1 posada w dziale przewozowym z płacą roczną 900 kor.,

1 posada sługi stacyjnego z płacą roczną 900 kor.,

5 posad przesuwaczy wozów z płacą roczną 900 kor.,

5 posad strażników z płacą roczną 900 kor,

3 posady czyścicieli wozów z płacą roczną 900 kor.

Do wszystkich tych posad przywiązany jest dodatek na mieszkanie, którego wysokość zawisła od miejsca przeznaczenia służbowego, tudzież ubranie służbowe w naturze.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów posiadających przepisany certyfikat.

Warunki przyjęcia:

Uzdolnienie fizyczne przez lekarza kolejowego stwierdzić się mające, tudzież znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie.

Szczegółowe warunki ogłoszone są w odnośnych dziennikach konkursowych Ministerstwa wojny i obrony krajowej.

Podania należy wnosić do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie do 15 października 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Kraków, dnia 9 sierpnia 1912.

L. 1319/912 (10049 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział powiatowy w Sanoku rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego w Mrzygłodzie, powiatu sanockiego.

Okręg w Mrzygłodzie obejmuje następujące miejscowości:

1. Czerteż,
2. Dębna,
3. Dobra rustykalna,
4. Dobra szlachecka,
5. Falejówka,
6. Hłomcza,
7. Hołuczków,
8. Liszna,
9. Łodzina,
10. Międzybrodzie,
11. Mrzygłód,
12. Raczkowa,
13. Rakowa,
14. Siemuszowa,
15. Srogów dolny,
16. Srogów górny z Jurowcami i Popielem,
17. Trepcza,
18. Tyrawa solna,
19. Tyrawa wołoska,
20. Wola krecowska,
21. Zabłotce, z ludnością 13.645 głów i obszarem 155.02 klm.

Siedziba lekarza okręgowego jest miasteczko Mrzygłód, położone nad Sanem.

Stabilizacya na powyższej posadzie nadaje prawo do emerytury po myśli ustawy z dnia 12 maja 1909 Dz. u kraj. Nr. 68.

Pobory lekarza okręgowego:

płaca 1200 kor.,

ryczałt na objazdy 800 kor. rocznie, a nadto

z funduszów gminy Mrzygłód dodatek do płacy po 300 kor. rocznie.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie, a po roku zadawalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Chcący uzyskać tę posadę, mają udowodnić następujące warunki:

a) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

b) obywatelstwo austryackie,

c) dostateczną fizyczną zdatność stwierdzoną przez c. k. lekarza pow.,

d) nieskazitelny charakter,

e) znajomość języków krajowych,

f) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,

g) nieprzekroczony wiek lat 40.

Pierwszeństwo mieć będą ci kandydaci, którzy się wykażą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Podania o nadanie tej posady, należy wnosić na ręce Wydziału powiatowego w Sanoku w terminie do 30 września 1912.

Wydział powiatowy.

Sanok, dnia 10 sierpnia 1912.

L. Prez. 12.092 (9994 2—3)

Konkurs.

Przy sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę do której mają pierwszenstwo wojskowi certyfikatyści, wnosić należy do 17 września 1912 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 11 sierpnia 1912.

L: 128/I. (9) (9997 2—2)

Ogłoszenie konkursu.

Na posady lekarzy c. k. kolei państwowych z siedzibą w Jaśle i Podgórzu ogłasza się niniejszem konkurs.

Okręg lekarza kolejowego w Jaśle obejmuje:

Miejscowości położone wzdłuż przestrzeni od klm. 33 do klm. 53 linii kolejowej Stróże-Zagórz nie dalej jak 4 klm. od toru kolejowego, stacye kolejowe Skołyszyn, Trzcinica, Jasło, przystanek Szepietnica i strażnice Nr. 21 do 34 włącznie.

Okręg zaś lekarza kolejowego Podgórze II. obejmuje:

a) Część miasta Podgórze a mianowicie ulice Cmentarną, Dąbrowskiego, Kolejową, Głowackiego i Wielicką.

b) Przystanek kolejowy Podgórze-miasto.

c) Miejscowości Prokocim, Wolę Duchacką i Piaski wielkie.

Do obowiązków lekarza kolejowego należy w pierwszym rzędzie leczenie członków Kasy chorych, ich żon, jak również dzieci do 18 roku życia, zamieszkałych w obrębie przydzielonego okręgu lekarskiego i czynności, dotyczące służby zdrowia w przydzielonym okręgu, instrukcyą bliżej określone.

Kompetenci o posady te powinni dokumentami udowodnić, że

1. są poddanymi austryackimi,

2. władają językiem polskim i niemieckim,

3. uzyskali dyplom doktora wszech nauk lekarskich. Kompetenci, którzy wykażą się dłuższą praktyką szpitalną, a w szczególności na oddziale położniczym i chirurgicznym, będą uwzględnieni w pierwszej linii.

4. oprócz tego powinni przedłożyć poświadczenie lekarza naczelnego jednej z c. k. Dyrekcyj kolei państwowych, że ubiegający się o posady powyższe odpowiada wymogom co do zdrowia wogólności, w szczególności zaś, że posiadają normalny zmysł słuchu i odróżniania barw, oraz

5. deklaracyę, że petent na wypadek nadania mu posady lekarza c. k. kolei państwowych przyjmie inne stałe posady tylko za poprzedniem zezwoleniem c. k. Ministerstwa kolei żelaznych, względnie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych.

Z posadą lekarza kolejowego w Jaśle połączone jest honoraryum 2200 kor. i ryczałt na objazdy 300 kor. rocznie, z posadą lekarza kolejowego w Podgórzu natomiast 1600 kor. i ryczałt na objazdy 600 kor. rocznie; oprócz tego osobne wynagrodzenia za czynności lekarskie dotyczącą instrukcyą bliżej określone.

Petent uwzględniony otrzymać może po roku zadowalającej służby stosownie do istniejących przepisów charakter urzędnika c. k. austryackich kolei państwowych, a mianowicie w Jaśle IX., w Podgórzu X. rangi i prawo do emerytury.

Petenci uwzględnieni po otrzymaniu charakteru urzędnika c. k. austryackich kolei państwowych posunięci będą co dwa lata o 200 kor. w randze IX. aż do wysokości 2600 kor., w randze zaś X. do wysokości 2000 kor. rocznie.

Kandydaci na posadę tę winni w podaniu zaopatrzonem znaczkiem stemplowym na 1 kor. oprócz dat, dotyczących ich osoby podać, czy i z jakimi poborami zajmują stałe posady i czy z posadami temi połączone jest prawo do emerytury.

Podania pisane w języku niemieckim, w których wyraźnie nadmienić należy, o którą z powyższych posad petent kompetuje, należy wnieść najpóźniej do 28 sierpnia 1912 do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych
Kraków, dnia 11 sierpnia 1912.

Upadłości.

L. cz. 1/10 (73 (10055)

W konkursie Meilecha Kaltera i Eliasza Schnecka wystąpił zarządca masy imieniem wydziału zarządu z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy należy sprzedać z wolnej ręki i z pominięciem przepisów ordynacyi egzekucyjnej połowę realności lwh. 681 gm. Budziwój, Eliasza Schnecka własnej, za cenę najniższą 300 kor., oraz połowę realności lwh. 991 gm. Chmielnik, Meilecha Kaltera własnej, za cenę najniższą 200 koron, wreszcie, czy należy wyłączyć z inwentarza masy konkursowej ruchomości i nieruchomości, o które wnieśli skargę Chaja Kalterowa i tow.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 28 sierpnia 1912 godzina 9 30 przed południem w c. k. Sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze Nr. 7/II.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 25 lipca 1912.

L. cz. S. 5/6 (757) (10003)

W konkursie błp. dr. Hermana Steina przedłożył zawiadowca masy projekt dalszego częściowego rozdziału (rozporządzalnej) masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 22 sierpnia 1912.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 29 sierpnia 1912 o godz. 3 po południu w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, w biurze Nr. 8.

Tarnopol dnia 22 lipca 1912.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 12/12 C C (55) (10011)

Ogłoszenie.

W konkursie Mendla Schree do likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności i tych, które do 20 września 1912 zgłoszone będą, wyznacza się osobną audyencyę w c. k. sądzie powiatowym w Brodach sala rozpraw Nr. 4 na dzień 24 września 1912 o godzinie 11 przed południem.

Brody, dnia 29 lipca 1912.
Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 17/12 (1) (10051 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Czortkowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Leizora Schildera, kuśnierza w Tłustem.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego Bociurkowa w Tłustem, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Samuela Bleichera w Tłustem.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 2 sierpnia 1912 o godz. 9 przed południem w c. k. Sądzie powiatowym w Tłustem, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. Sądzie powiatowym w Tłustem najdalej do dnia 19 sierpnia 1912, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 21 sierpnia 1912 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniocych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Tłustem, lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 17 lipca 1912.

L. cz. S. 2/12 C C (58) (10010)

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej Jakóba Ozyasza Horowitza celem uporządkowania i likwidacyi dodatkowo zgłoszonych i takich, które do 24 września b. r. zgłoszone będą wierzytelności, wyznacza się audyencyę w c. k. sądzie powiatowym w Brodach przed komisarzem konkursowym na dzień 26 września 1912 o godzinie 12 w południe, sala rozpraw Nr. 4.

Brody, dnia 2 sierpnia 1912.
Komisarz konkursowy.

G. Zl. S. 27/12 (10059 2—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Moses Tunis nichtprotocollierten Getreidehändlers und Realitätbesitzers in Mikulińce bewilligt.

Der k. k. Bezirksrichter und Gerichtvorsteher Hieronim Gliński wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Aron Brummer, Landesadvokat in Mikulińce, zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 29 August 1912 Vormittags 10 Uhr, bei dem k. k. Bezirksgerichte in Mikulińce, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerausschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 20 September 1912 bei dem k. k. Bezirksgerichte in Mikulińce nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 25 September 1912 Nachmittags 3 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Alle weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung" erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Mikulińce oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.
Tarnopol, am 13 August 1912.

L. cz. S 5/12 (1) (10058 2—3)

Na wniosek Herscha Jakóba Druckera objęty podaniem z dnia dzisiejszego otwiera się po myśli § 62 L. 1 i § 198 ord. konk. (kupiecki) konkurs do majątku pana Herscha Jakóba Druckera w Rzeszowie zarejestrowanego pod firmą „Hersch Jakób Drucker, handel drzewa opałowego, węgla i koksu w Rzeszowie".

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. sędziego powiat. dr. Tyralika, zaś tymczasowym zawiadowcą masy, p. dr. Romana Krogulskiego, adwokata w Rzeszowie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w tym sądzie do dnia 15 września 1912.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 27 sierpnia 1912 godz. 9 przed południem, ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 10 października 1912 godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 7 II. p. przed komisarzem konkursowym.

Do opieczętowania i sporządzenia inwentarza masy wyznacza się c. k. notaryusza Kazimierza Goyskiego jako komisarza sądowego, polecając mu, ażeby odnośny inwentarz przedłożył najpóźniej do dnia 1 września 1912.

Prowadzącemu rejestr poleca się, ażeby przy firmie Hersch Jakób Drucker kupiec w Rzeszowie w rejestrze handlowym firm pojedynczych zanotował otwarcie konkursu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 13 sierpnia 1912.

L. cz. S. 4/12 (1) (10057 2—3)

Na wniosek Lazara Druckera protokołowanego kupca w Rzeszowie, otwiera się po myśli § 62 L. 1 198 ord. konk. (kupiecki) konkurs do majątku pana Lazara Druckera protokołowanego kupca w Rzeszowie pod firmą „Lazar Drucker, handel drzewem materyałowem cementem, papą i dachówką w Rzeszowie.

Komisarzem upadłości mianuje się c. k. sędziego powiat. dr. Tyralika, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Romana Krogulskiego adwokata w Rzeszowie.

Wierzytelności konkursowe zgłosić należy w tym sądzie do dnia 15 września 1912.

Audyencyę do wyboru wyznacza się na dzień 27 sierpnia 1912 godz. 9 przed południem, ogólną zaś audyencyę likwidacyjną na dzień 10 października 1912, godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 7 II p. przed komisarzem konkursowym.

Do opieczętowania i sporządzenia inwentarza masy wyznacza się c. k. notaryusza Kazimierza Goyskiego jako komisarza sądowego, polecając mu, ażeby odnośny inwentarz przedłożył najpóźniej do dnia 1 września 1912.

Prowadzącemu rejestr poleca się, ażeby przy firmie Lazar Drucker kupiec w Rzeszowie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych zanotował otwarcie konkursu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 13 sierpnia 1912.

Firmy.

L. cz. Firm. 270 Stow. II. 1434 (9908 2—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tuchów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Tuchowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 21 marca 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom pożyczek, przyjmowanie pieniędzy na procent i popieranie tworzenia spółek rolniczych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Zarząd: 1. dr. Jakób Janiga w Tuchowie przewodniczący zarządu, Andrzej Rudnicki w Tuchowie zastępca przełożonego, Franciszek Kocyan z Lubaszowej, Józef Ogiela z Siedlisk, Jan Piątek z Siedlisk, Jan Cichawski z Meszwi opackiej, Józef Wajda z Meszwi szlacheckiej, Wojciech Bieniek z Dąbrówki, Tomasz Kowalik z Kielanowic, członkowie zarządu.

Podpis firmy: pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: na tablicy przed lokalem spółki, w razie potrzeby w „Czasopiśmie dla Spółek rolniczych", ogłoszenie o walnem zgromadzeniu ma być podanem do wiadomości członków za pomocą cyrkularza.

Udziały członków po 10 koron.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 8 lipca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 8 lipca 1912.

L. cz. Firm. 238 Stow. II 1430 (9906 2—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Krzyż.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Krzyżu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 28 kwietnia 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby pożyczek, b) danie możności umieszczenia na procent pieniędzy, c) popieranie i tworzenie spółek zarobkowych i gospodarczych.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Jakób Kubisztal, Michał Sasak, Stanisław Marek, Jan Olszówka i Paweł Szatko z Krzyża.

Podpis firmy: (F. Z) pod pieczęcią firmy podpis przełożonego zarządu lub jego zastępcy i jednego z członków.

Ogłoszenia na lokalu spółki.

Udziały członków: udział wynosi 10 kor.

Data wpisu: 22 czerwca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 22 czerwca 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. VI. 56/12 (1) (9959 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek ks. Włodzimierza Utrysko ze Skwarzawy nowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty 28 grudnia 1897 Nr. 42.601, na kwotę 3000 zł. a. w., płatną wnioskodawcy w dniu 31 grudnia 1926, lub też Leontynie Utrysko w razie jego wcześniejszej śmierci.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej liczyć się mającego za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 25 lipca 1912.

L. cz. T. VI. 55/12 (1) (9958 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Iwana Cyciwa ze Stryja wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty 13 marca 1907 Nr. 106.641 na kwotę 3000 kor., płatną po śmierci wnioskodawcy Katarzynie Cyciw lub w razie jej wcześniejszej śmierci okazicielowi policy.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu liczonego od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI
Kraków, dnia 25 lipca 1912.

L. cz. T. 3/12 (5) (9872 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Paweł Koszyk, urodzony 20 czerwca 1860 w Arłamowskiej woli powiatu sądowego mościskiego wydalił się przed przeszło 30 laty z Arłamowskiej woli i wszelka wiadomość o nim zaginęła.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 a. ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Katarzyny z Koszyków Karpiak z Arłamowskiej woli postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Ignacemu Kornerowi adw. w Mościskach wiadomości o powyżej wymienionym.

Pawła Koszyka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 6 lipca 1913 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 6 lipca 1912.

Spadki.

L. cz. A. 4/11 (7) (9895 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 23 grudnia 1910 w Suchowcach zmarł śp. Iwan Kondziołko bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowych dziedziców, a to Stefana i Dmytra Kondziołków nie jest znane,przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Bartkiem Kondziołko ze Suchowiec ustanowionym dla nieobecnych Stefana i Dmytra Kondziołków.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. A. 96/11 (11) (9889 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 23 stycznia 1911 w Tokach zmarł śp. Pańko Sikora bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowego spadkobiercy Stefana Sikory nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wasylem Sikora z Toków ustanowionym dla nieobecnego Stefana Sikory.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. A. 34/11 (7) (9892 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 25 stycznia 1911 w Terpiłówce zmarła śp. Warwara Kaminecka pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, uznane za kodycyl.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu syna spadkodawczyni Iwana Kamineckiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Stefanem Kamineckim ustanowionym dla nieobecnego Iwana Kamineckiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. A. 63/11 (10) (9891 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 10 sierpnia 1910 w Ameryce zmarł ś. p. Jakób Krych ze Suchowiec bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu brata jego Walentego Krych nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Krych zo Suchowiec ustanowionym dla nieobecnego Walentego Krych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 7 czerwca 1911.

L. cz. A. 192/10 (10) (9893 3—3)

Edykt.

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 17 lipca 1910 w Nowem siole zmarł ś. p. Prokop Moroz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu synów jego Pańka i Dmytra Morozów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Morozem z Nowegosioła ustanowionym dla nieobecnych Pańka i Dmytra Morozów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Nowesioło, dnia 7 czerwca 1912.

L. cz. A. 228/10 (10) (9894 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 28 czerwca 1897 w Skorykach zmarł śp. Jacko Jaworski pozostawiając ustne kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowych dziecicców, a to: Ilka, Petra i Kseńki Jaworskich nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jwanem Jaworskim ze Skoryk ustanowionym dla nieobecnych Ilka, Petra i Kseńki Jaworskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. A. 72/11 (11) (9888 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 23 lutego 1911 w Hnilicach zmarł śp. Wasyl Hoda, syn Ilka, porostawiając ustne kodycylarne rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowego spadkobiercy Semena Hody nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł owiadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Tomkiem Rubacha synem Iwana z Hnilic ustanowionym dla nieobecnego Semena Hody.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 4 lipca 1912.

L. cz. A. 144/11 (8) (9890 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 19 marca 1912 w Koziarach zmarł ś. p. Petro Nazar, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli uznane za kodycyl.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu synów spadkodawcy Iwana i Mirona Nazarów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziećmi i z kuratorem Matwijem Tracz z Koziar ustanowionym dla nieobecnych Iwana i Mirona Nazarów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 7 czerwca 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **$2^{\underline{22}}$**, $5^{\underline{45}}$, 7^{25}, **8^{50}**, 10^{05}, 1^{10}*), **1^{30}**, **2^{00}**§), ^{0}, $7^{\underline{25}}$†), **$8^{\underline{25}}$**, $9^{\underline{50}}$

*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **1^{50}**§), **2^{15}**, 5^{30}, $10^{\underline{30}}$, $10^{\underline{48}}$†)

†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **$12^{\underline{05}}$**, 5^{15}††), $5^{\underline{45}}$†), 7^{40}. 10^{25}*) **1^{55}**, 5^{52}, **$6^{\underline{26}}$**, $9^{\underline{34}}$

*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, $6^{\underline{45}}$, $10^{\underline{19}}$§), $11^{\underline{00}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{50}, 9^{55}, 2^{10}, $8^{\underline{30}}$

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, $7^{\underline{57}}$

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Pedhajec: 11^{10}, $10^{\underline{20}}$

Ze Stojanowa: 10^{01}, $6^{\underline{30}}$

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 7^{01}, $11^{\underline{11}}$, **1^{36}***), **2^{00}**, 5^{10}, $10^{\underline{12}}$, $10^{\underline{31}}$†)

†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, $6^{\underline{29}}$*), $10^{\underline{01}}$, $12^{\underline{00}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, $6^{\underline{11}}$.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, $6^{\underline{11}}$*), $9^{\underline{41}}$, $11^{\underline{43}}$§)

*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **$12^{\underline{35}}$**, $3^{\underline{40}}$, **8^{22}**, 8^{35}, **2^{05}**§), **2^{45}**, 3^{45}*), 5^{46}†), $6^{\underline{05}}$, **$7^{\underline{00}}$**, $7^{\underline{30}}$, $11^{\underline{10}}$

*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}. **2^{16}**§), **2^{27}**, 2^{50}†), $8^{\underline{40}}$, $11^{\underline{13}}$

†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **$2^{\underline{50}}$**, 6^{10}, **9^{15}**. 9^{37}, **2^{25}**, 3^{05}*), $6^{\underline{28}}$†), $7^{\underline{58}}$††), $11^{\underline{00}}$

*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, $6^{\underline{50}}$, $11^{\underline{25}}$

§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{58}, 9^{05}, 3^{50}, $10^{\underline{56}}$

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, $8^{\underline{00}}$, $11^{\underline{35}}$*)

*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: $5^{\underline{55}}$, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{20}

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **2^{29}***), **2^{42}**, 3^{07}†), $9^{\underline{01}}$, $11^{\underline{30}}$

†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, $10^{\underline{40}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, $10^{\underline{59}}$§)

*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, $9^{\underline{30}}$

od 1 maja do 30 września $7^{\underline{43}}$

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}

od 1 maja do 31 maja 3^{42}, $9^{\underline{30}}$

Z Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, $9^{\underline{10}}$

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września $10^{\underline{10}}$

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września $9^{\underline{00}}$

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę $12^{\underline{16}}$

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}

codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, 2^{35}, $6^{\underline{31}}$, $8^{\underline{35}}$

od 1 maja do 15 września 4^{21}

w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}

od 1 maja do 31 maja 2^{35}, $8^{\underline{35}}$

Do Janowa:

codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{03}

w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 2^{40}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od $6^{\underline{00}}$ wieczorem do $5^{\underline{59}}$ rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

OGŁOSZENIE.

Niniejszem mamy zaszczyt zaprosić P. T. Członków Towarzystwa Zaliczkowego i Oszczędności w Jarosławiu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką na

VII. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w dniu 25 sierpnia b. r. w lokalu Towarzystwa o godzinie 4-ej po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zmiana statutów.
2. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się niniejsze zgromadzenie dnia 1 września 1912 bez względu na ilość zebranych członków.

Jarosław, dnia 16 sierpnia 1912.

Prezes: Emanuel Homolacs m. p.

Sekretarz: Leon Katz m. p.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedoś... l. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 537.